Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 181. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 8 sierpnia 1931 r. | Rok XXV.

Jest źle,
a może być jeszcze gorzej.
Jedyne wyjście.

Pisząc o konieczności ustąpienia rządów sanacyjnych nie kierujemy się bynajmniej do nich nienawiścią, która cechuje zarówno obóz rządowy jak skrajnie opozycyjny. Z równym krytycyzmem odnosimy się do przedmajowych, jak do pomajowych rządów i przyznać musimy, że przed majem było tyleż niedołęstwa i nieumiejętności rządzenia, co po maju. Z tą bodaj różnicą, że po maju było więcej energji i konsekwencji w rządzeniu. Szkoda, że tak często niewłaściwie użytej.

Stwierdzając to pozostajemy wierni swojemu programowi, który wymaga od nas **rzeczowej i bezstronnej oceny** wszelkich zjawisk natury politycznej, społecznej i etycznej, a zwłaszcza także **religijnej.** Jak w poprzednim artykule wykazaliśmy — dość ogólnikowo zresztą — nieudolność rządów w dziedzinie politycznej, tak dziś wypada nam jeszcze stwierdzić, że poczynania rządów **w dziedzinie religijnej budzą najostrzejsze zastrzeżenia ludności katolickiej w Polsce.**

Przyczynia się do tego **aż nazbyt wyraźne uprzywilejowanie żydów** tak w dziedzinie gospodarczej jak niemniej w administracji. Toć „Trybuna Śląska“ pisała niedawno, że Górnoślązacy byliby zadowoleni... gdyby byli równouprawnieni z żydami. **A na naszych placówkach zagranicznych roi się od żydów,** bo podobno mają „fajn kepełe“.

* * *

W dziedzinie gospodarczej rządy pomajowe zawiodły zupełnie. Dopóki warunki sprzyjały, wszystko było „byczo“ według wyrażenia ministra Składkowskiego. Skoro się jednak dobra konjunktura załamała, bezradność zupełna rządu i jego obozu stała się widoczna na całej linji. Mimochodem tylko wytykamy **brak przezorności** w czasach dobrych, kiedy to szastano groszem publicznym na prawo i na lewo (np. na wspaniałe gmachy urzędowe, przyczem nie obyło się bez skandali jak w ministerstwie Poczt i Telegrafów za czasów urzędowania Miedzińskiego). Zabrakło w rządzie i dokoła niego **ludzi fachowych,** znawców życia gospodarczego, a do tego odważnych, którzyby chcieli i umieli obecnym władcom powiedzieć prawdę w oczy i wskazać wyjście z przykrego położenia.

Na wytłumaczenie obecnej biedy w Polsce nie wystarczy ciągłe wskazywanie na zależność Polski od sytuacji międzynarodowej. Jest w tem wprawdzie nieco racji, ale tylko bardzo niewiele. Przesilenie przechodzą prawie wyłącznie **państwa wysoko uprzemysłowione,** a Polska do nich nie należy. Źródła naszej biedy szukać należy gdzieindziej, a nie wyłącznie w położeniu międzynarodowem. Tkwi ono przedewszystkiem **w nienormalnych stosunkach,** jakie w Polsce zapanowały. Zagranica wie doskonale, **że Polska podzielona jest na dwa wielkie obozy,** rządowy i opozycyjny, i dla tego nie ma do nas zaufania i mieć go nie będzie, dopóki nie nastąpi gruntowna zmiana i nie będzie przywrócone panowanie prawa, któreby wszystkim bez różnicy obywatelom w równej przysługiwało mierze.

Kult niekompetencji czyli wysuwania na odpowiedzialne stanowiska ludzi, którzy nie znają się na sprawach, o jakich im się każe rozstrzygać — a jedyną ich zaletą jest to, że cieszą się łaską „czynnika miarodajnego“ — również nie przysparza nam ani pomyślności wewnętrznej ani splendoru w oczach zagranicy.

Dla tego, choć jesteśmy państwem dość wielkiem, a wśród powojennych największem, tak mało mamy w świecie znaczenia. I dla tego też nie otrzymujemy pożyczek tak bardzo nam potrzebnych. A jeżeli otrzymujemy, to „parszywe“ i na bardzo trudnych warunkach — jak ostatnio zapałczana.

Z tego wszystkiego zdawać musimy sobie sprawę, chcąc bez uprzedzenia i złośliwości ocenić położenie. Do wydania bezstronnego sądu my właśnie może najwięcej jesteśmy powołani, ponieważ znajdujemy się w obozie, który nie szasta dobrem państwa ani dla dogodzenia własnej ambicji ani dla korzyści materjalnych. A tem mniej kieruje się nienawiścią do kogokolwiekbądź. Byle ten ktoś uczciwie i umiejętne państwem kierował, może być pewien naszego poparcia. Co do obecnego rządu wierzymy, że chce dobra państwa, ale **nie wystarczy chcieć, trzeba jeszcze umieć.** Że umie, nie dowiódł w pierwszej ciężkiej chwili, jaka na Polskę przyszła.

Wszystko, co rząd dotychczas zrobił dla ratowania skarbu i kraju przed katastrofą gospodarczą, dowodzi wymow-

Rząd pruski agituje przeciw głosowaniu ludowemu,
nawołując demokratów do obrony koalicji wejmarskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 7. 8. Rząd pruski w przededniu głosowania nad referendum ludowem przesłał **do wszystkich dzienników pruskich odezwę, którą pisma zmuszone zostały do wydrukowania na podstawie obowiązującego dekretu prasowego.** Odezwa rządu pruskiego nie jest bynajmniej jakąś odpowiedzią na artykuły lub sprotowaniem a tylko **własnem oświadczeniem rządowem,** którą dzienniki zmuszone są do wydrukowania bez jakichkolwiek zmian lub skrótów. Sama treść odezwy nie zawiera niczego oprócz stanowiska rządu pruskiego wobec referendum i stwierdza, że zarówno **narodowi socjaliści jak i komuniści dążą do wywołania chaosu. Sejm pruski i tak w maju 1932 zostałby rozwiązany i nastąpiłyby wybory zgodnie z konstytucją.**

Nawet jeżeliby się referendum udało i tak **dopiero z początkiem grudnia mogłyby nastąpić wybory.** Rząd pruski uważa że ten **czasokres 4-miesięczny służyłby jedynie do wzniecenia politycznych namiętności i zagrażałby publicznemu porządkowi i bezpieczeństwu.**

W dalszym ciągu rząd pruski wylicza wszystkie zdobycze demokratyczne, jakie w ciągu lat w Prusach przeprowadzono i nawołuje ażeby ci, którzy są zwolennikami demokracji i koalicji weimarskiej i którzy nie chcą wojny domowej, wzajemnych walk i rozdarcia węzłów gospodarczych z Europą, wstrzymali się od głosowania, a natomiast ci, którzy **chcą faszystowskich albo sowieckich Prus głosowali za referendum.**

Odezwa podpisana jest **przez cały gabinet pruski** tak przez ministrów socjalistycznych jak i ministrów centrowych.

Demokraci, którzy bronią się niedemokratyczn. sposobami

Berlin, 7. 8. Większość pism dzisiejszych **zwraca się przeciwko niezwykłej formie, użytej przez rząd pruski dla zakomunikowania jego odezwy.**

Prawicowa „Deutsche Allg. Zeitung“ wskazuje, iż **rząd ten nie ma prawa powoływania się na zasady demokracji,** albowiem jego odezwa została opublikowana **przy użyciu przymusowych środków dekretu, leżących poza pojęciem demokracji.** Również i inne dekrety i rozporządzenia, jak i też całe postępowanie rządu pruskiego wskazują, iż **nie ma on moralnych podstaw do występowania w roli orędownika zagrożonej rzekomo demokracji.**

W konsekwencji domaga się dziennik ten w formie jasnej i stanowczej, **ażeby ministrowie z partji centrowej, którzy podpisali odezwę natychmiast ustąpili ze swego stanowiska, albowiem w odezwie zawarte są słowa obrazy pod adresem tych stronnictw, które w Rzeszy lojalnie popierają gabinet Brüninga.**

Również Stahlhelm zwrócił się z apelem do prezydenta Rzeszy Hindenburga wskazując, **iż rząd pruski nadużywa dekretu prasowego dla publikacyj nastrojowych i tendencyjnych, zawierających jedynie pochwały pod adresem dotychczasowej swej polityki.** AR.

Nowa konferencja okrągłego stołu.
Wstępne obrady 8 września.

Londyn, 6. 8. (PAT) Oficjalnie ogłoszono skład nowej konferencji okrągłego stołu. Tym razem **liczba delegatów wynosi 108 wobec 89 w konferencji z roku ub. Delegatów brytyjskich jest 19, państw niezależnych również 19 i Indyj brytyjskich 70.**

Wśród nowych delegatów Indyj znajduje się Gandhi, biorący również udział w komisji mniejszościowej oraz przywódczyni kobiet hinduskich Naidu, która po uwięzieniu Gandhiego kierowała ruchem cywilnego nieposłuszeństwa. **Gandhi i Naidu będą czołowymi delegatami rewolucyjnych Indyj.**

Plenarna konferencja zbierze się około 1 listopada, ale już dnia 6 września obradować zacznie komisja ustroju federalnego, a 6 października komisja mniejszościowa.

Funt szterling chwieje się nadal.
Banki szwajcarskie chcą wycofywać z Niemiec kredyty.

Londyn, 6. 8. (PAT) Mimo uspokojenia, zanotowanego na giełdzie londyńskiej w dniu onegdajszym, wskutek uzyskania pożyczki 50 miljonów, wczoraj giełda **wykazała znowu silny niepokój. Funt szterl. spadł bardzo znacznie.** O godz. 1,30 w południe notowano 123,40 franków francuskich, 4,48⅜ dolarów, 24,80 franków szwajc. i 12,02 guldenów holend. za 1 funt szterl. Około godz. 3 nastąpiła lekka poprawa. Funt szterl. doszedł do 123,80 franków **co jednak jeszcze o 8 centimów jest poniżej granicy, w której wywóz złota przestaje się opłacać.**

W miarodajnych kołach City (centrum Londynu) tłumaczy się wczorajszy nieoczekiwany spadek funta częściowo **faktem ponownego otwarcia banków niemieckich, które w dalszym ciągu wyzbywają się nagromadzonego w Niemczech funta szterl.,** ulegając szerzonej pogłosce o trwającem rzekomo nieporozumieniu pomiędzy Londynem i Paryżem, po części zaś niekorzystnym jak dotychczas obrotem rokowań rozpoczętych onegdaj w Londynie w sprawie Stilhaltekonsortium (konsorcjum uspokojenia). Z ramienia banków niemieckich rokowania prowadził Schilper z Deutsche Diskontobank. Trudności stawiają Amerykanie **co do terminu przedłużenia kredytów krótko - terminowych, a także co do wysokości nowego oprocentowania.** Powstała również kwestja, czy mają być przedłużone tylko kredyty w obcej walucie, czy też i w markach.

Delegaci szwajcarscy **żądają prawa wycofywania kredytów w markach (obawa przed stratą na kursie — przyp. red.), powołując się na precedens (przykład) austrjackiego zakładu kredytowego, skąd kredyty w walucie austrjackiej zostały wycofane, a tylko kredyt w walucie obcej był przedłużony.**

Szwajcarzy pragną dalej ograniczyć Stilhaltenkonsortium jedynie do kredytów, udzielonych bankom z zachowaniem wolnej ręki w wycofywaniu innych kredytów. Przedewszystkiem jednak nad obradami Stilhaltenkonsortium **zawisła niepewność z powodu niedzielnego referendum w Prusach, którego wynik oczekiwany jest w City londyńskiej z największym niepokojem.**

Unja celna
włosko-austrjacko-węgierska?

Królewiec, 6. 8. (PAT) „Königsberger Allgemeine Ztg.“, pismo, zbliżone do ministra Curtiusa zamieszcza bardzo znamienny artykuł, w którym wykazuje, **że Austrja, Węgry i Włochy dążą do zawarcia unji celnej.**

Plan ten spotkał się z sympatycznem przyjęciem ze strony Austrji, która licząc się z niedojściem do skutku unji celnej austrjacko - niemieckiej, pragnie za pomocą unji celnej z Węgrami i Włochami stworzyć dla siebie obszerne zaplecze.

Za dowód istnienia konkretnego planu stworzenia tego rodzaju unji celnej austrjacko - węgiersko - włoskiej **można uważać brzmienie traktatów handlowych, świeżo zawartych pomiędzy temi państwami.**

nie, że **na stanowiskach kierowniczych brak ludzi ze znajomością spraw gospodarczych.** Tu nie wystarczy **jawna czy ukryta dyktatura,** bo życie, a zwłaszcza życie gospodarcze, nie słucha rozkazu. Ma ono swoje własne prawidła, według których się rozwija, a które znać trzeba, jeżeli się chce rządzić.

Największy błąd rządów pomajowych tkwi w fałszywem jego ustosunkowaniu się do społeczeństwa. Nie potrzebujemy chyba szczegółowo wytykać tych wszystkich poczynań, które sprawiły, że mówi się w całej Polsce o **„kryzysie zaufania".** Poprostu nikt prawie nie wierzy, aby obecne rządy dały radę klęsce, która na nas spadła. Nawet ci, co udają, że wierzą, czynią to obłudnie, bo w gruncie rzeczy i u nich z zaufaniem jest krucho.

Faktem jest niezbitym, że w szeregach obozu rządowego (BB) źle się dzieje i że prysły zupełnie złudzenia. Lada podmuch nieprzychylnego wiatru zmiecie ten obóz z powierzchni. Pozostaną w nim chyba tylko ludzie rzeczywiście ideowi albo ci, których nikt już przytulić nie zechce.

Dla patrzącego jasno i bez złudzeń na kształtowanie się nastrojów nie ulega wątpliwości, że **skruszała podstawa,** na której rząd się opiera. Przynajmniej o ile chodzi o podstawę moralną, której **siła materjalna** zastąpić nie potrafi.

Jeżeli uznamy, że taki jest istotny stan rzeczy, a tylko ślepy go nie dojrzy, wtedy dojdziemy do wniosku, że **musi nastąpić zmiana systemu rządzenia.** Ale zaraz staniemy przed zagadnieniem, w jaki sposób zmiana ma się odbyć.

Odrzucamy zgóry wszelką myśl gwałtownego przewrotu, któryby mógł kraj w jeszcze większe pogrążyć nieszczęście, a o jakim niektórzy politycy myślą. Ponieważ opozycja jest za słaba do objęcia steru rządów, przeto szukać trzeba **innej drogi wyjścia.** Zanim ją wskażemy, chcielibyśmy, aby się wypowiedziała na ten temat **opinja publiczna,** a więc tak liczni Czytelnicy nasi, których głosy chętnie umieścimy, choćby i czasem odbiegały od stanowiska naszego.

Zapraszamy więc do dyskusji, która winna dać wierny obraz nastrojów, jakie obecnie w społeczeństwie nurtują.

Potęga religji.

Śp. min. Czerwiński powrócił na łono Kościoła.

(KAP) W dniu 4 sierpnia br., prawie w tydzień po ciężkiej operacji zakończył pielgrzymkę ziemską minister Czerwiński.

Jeżeli nie godziliśmy się z nim nieraz za życia — była to kwestja zasad. Tem ochotniej zaznaczamy dzisiaj, że **minister Czerwiński na łożu śmierci pogodził się z Bogiem.**

Kilka godzin przed śmiercią odbyła się na żądanie rodziny na intencję chorego Msza św. przed obrazem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w kościółku oo. Redemptorystów. Następnie O. Piotrowski, Redemptorysta, udzielił choremu absolucyj i ostatniego Oleju św. Namaszczenia. Chory kilka razy przed śmiercią całował krzyż i z krzyżem w ręku umarł.

Parę dni przed śmiercią do chorego napisał list ks. nuncjusz apostolski msgr. Marmaggi, w którym wyrażając swe żywe współczucie, wskazywał na miłość i miłosierdzie Boże i dodawał otuchy. Chory wzruszony głęboko przesłał ks. nuncjuszowi najgorętsze wyrazy wdzięczności.

Polskość Górnego Śląska
nie daje spać hakacie.
Volksbund i rząd niemiecki przygotowują skargę przed Ligą Narodów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 7. 8. Wobec dalszego zmniejszenia się zgłoszeń do szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku, gdzie liczba wniosków na rok szkolny 1931/32 **wynosiła 1636 zgłoszeń,** niemiecka prasa rozwija ostrą kampanję, twierdząc, że liczba ta **jest następstwem teroru stosowanego wobec rodziców oraz że przeszło 20% wniosków do szkół mniejszościowych uznano jako nieważne.**

Wobec tego zapowiada się już dzisiaj, że zarówno Volksbund jak i rząd niemiecki **wniosą skargę przed forum Ligi Narodów, opierając się na orzeczeniu trybunału haskiego, na mocy którego jedynie subjektywna wola rodziców względnie wychowawców ma być rozstrzygającą, a nie przynależność narodowa lub język ojczysty.**

Pisma niemieckie przypominają, że według konwencji genewskiej państwo polskie posiada możność **zamknięcia tych szkół, które nie wykazują odpowiedniej liczby uczniów w ilości czterdziestu.**

W następstwie tego stanu rzeczy, mniejszość niemiecka na Górnym Śląsku **zmuszona jest do zakładania szkół prywatnych, co połączone jest z wielkiemi kosztami.** Głównym winowajcą akcji spolszczenia na Górnym Śląsku **uważany jest Związek Obrony Kresów Zachodnich, którego działalność nie daje spać niemieckim kulturträgerom. AR.**

Teroryści peruwiańscy
chcieli wysadzić w powietrze teatr, przepełniony widzami.

Trujallo (Peru), 6. 8. Policja przeszkodziła wykonaniu **straszliwego zamachu na teatr w chwili, gdy znajdowały się tam tysiączne tłumy, przyglądając się popularnemu widowisku.**

Zamachowcy planowali **wysadzenie całego teatru dla celów terorystycznych.** Zdołali oni założyć **szereg potężnej siły bomb dynamitowych** i czekali jedynie na chwilę, w której byłby zapełniony jaknajwiększą liczbą publiczności.

Policja **w ostatniej chwili zdołała przeszkodzić zamachowi** uratowała w ten sposób życie wielu ludziom. Dokonano szeregu aresztowań. Zamach nieudany **wywołał wielkie oburzenie ludności, która pragnęła na miejscu zlinczować aresztowanych,** czemu jednak z trudem przeszkodziła policja.

Sowieckie długi handlowe
wynoszą 3 miljardy złotych.
Rosja może zbankrutować i powiększyć tem kryzys niemiecki.

Paryż, 6 sierpnia. Wielkie wrażenie w Paryżu wywołał raport angielsko - amerykański, złożony przez komisję rzeczoznawców gospodarczych, która wróciła z Rosji po długotrwałych studjach. Zdaniem komisji, **Rosja jest w przededniu bankructwa.**

Długi handlowe Rosji sowieckiej zagranicą szacowane są przez komisję na 75 miljonów funtów szterlingów (ponad 3 miljardy złotych), z tego 45 miljonów funtów w Niemczech.

Gwarancje rządu sowieckiego, udzielone zagranicy, uważa komisja za zupełnie niedostateczne. O ileby Rosja popadła rzeczywiście w bankructwo, podważyłaby zkolei jeszcze bardziej Niemcy ze względu na ich wierzytelności w Rosji.

„Nautilus" wyruszył do bieguna
Czy słabe maszyny wytrzymają pod lodem?

Bergen, 6. 8. Łódź podwodna „Nautilus" wyruszyła dziś z tutejszego portu o godz. 18, **kierując się w stronę bieguna północnego.**

Jak wiadomo komendant „Nautilusa" znany lotnik, badający okolice podbiegunowe, postanowił **dotrzeć do bieguna pod lodami w myśl projektu rzuconego w fantastycznej powieści przez Juljusza Vernego.** Pierwsza podróż skończyła się niepomyślnie wobec zepsucia się maszyn i konieczności odłożenia wyprawy do czasu naprawienia maszyn.

Obecnie znów start łodzi był odraczany **wobec ustawicznych niedokładności w działaniu maszyn, a przecież takie popsucie się maszyn pod lodami biegunowemi spowodowaćby musiało nieuchronną śmierć załogi.** To też start odwleczono, aż do kompletnego wyremontowania maszyn.

„Nautilus" ma na pokładzie **rodzaj piły, przy pomocy której może przeciąć lody** i uzyskać komunikację z powierzchnią podbiegunowych lodów, w razie niemożności posuwania się naprzód. W takim razie **załoga próbować ma dalszej podróży pieszo, oczywiście o ile biegun byłby blisko.**

Niemiecką marynarkę nic nie obchodzi przesilenie gospodarcze.

Berlin, 6. 8. (PAT) W zatoce kilońskiej odbywają się obecnie **ćwiczenia artyleryjskie niemieckiej floty wojennej z zastosowaniem jako celu podczas ćwiczeń, prowadzonych w dzień i w nocy m. in. dawnego okrętu linjowego „Zähringen". Oprócz ćwiczeń artyleryjskich prowadzone są ćwiczenia pomiarowe i obserwacyjne.**

Amy Johnson w Tokio.

Tokio, 6. 8. (PAT) Lotniczka angielska Amy Johnson wraz z mechanikiem wylądowała tu, **kończąc w ten sposób lot z Londynu. Olbrzymie tłumy zgotowały lotniczce wspaniałą owację.**

Wyrok w procesie posła Ciszaka
przeciw ks. proboszczowi Woschkemu.

Poznań, 7. 8. (Tel. wł.) Wczoraj zakończył się w sądzie grodzkim sensacyjny proces prywatno-karny: poseł Ciszak contra proboszcz Woschke z Wielenia o zniewagę i oszczerstwo.

Sędzia Stach ogłosił następujący wyrok:

Ks. proboszcza Woschke uznaje się winnym świadomego rozszerzania oszczerczych wiadomości o pośle Ciszaku przez zamieszczenie na łamach „Kurjera Poznańskiego" i „Orędownika Wielkopolskiego" artykułu, zarzucającego posłowi Ciszakowi bluźnierstwo i skazuje się go na 1.500 zł grzywny, w razie nieściągalności na 100 dni aresztu oraz na zapłacenie oskarżycielowi prywatnemu nawiązki w wysokości 1.500 zł oraz na zapłacenie wszelkich kosztów związanych z postępowaniem prywatnokarnem.

Redakorów „Kurjera Poznańskiego" i „Orędownika Wielkopolskiego" pp. A. Koniecznego, Rakowskiego i Kazimerza Ziółkowskiego uznaje się winnych świadomego zamieszczenia oszczerczego artykułu i skazuje się ich każdego po 150 zł grzywny a w razie nieściągalności na 15 dni aresztu.

Oskarżycielowi prywatnemu sąd przyznaje prawo zamieszczenia wyroku pięciokrotnie na 1-szej stronie w sześciu poważnych pismach polskich według własnego uznania.

Obrońca oskarżonych, mec. dr. Celichowski dopatrzył się w umotywowaniu wyroku błędów formalnych i zgłosił apelację.

Nie z pięknych słówek, nie z radjo-skrzeku, —
Z jakości poznasz towar **REGERA.**
Więc przy zakupie pamiętaj, człeku: (15845
PROSZEK REGERA — MYDŁO REGERA!

Kronika telegraficzna.

Kwidzyn, 7. 8. (tel. wł.) Tutejsza hakatystyczna **„Weichsel-Zeitung"** została na mocy dekretu prezydenta Rzeszy niemieckiej zamknięta na 4 tygodnie.

Wybitni ziemianie u ministra rolnictwa.

Warszawa, 6. 8. (PAT.) W dniu dzisiejszym p. min. roln. Janta-Połczyński przyjął prezesa państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych p. Wiktora Przedpełskiego i prezesa rady naczelnej organizacyj ziemiańskich p. Zdzisława Lubomirskiego.

Kto wchodzi do sejmu w miejsce ś. p. min. Czerwińskiego?

Warszawa, 6. 8. (PAT.) Na miejsco zmarłego śp. dr. Sławomira Czerwińskiego, który piastował mandat BBWR wchodzi do Sejmu **Wacław Karwacki, rolnik z powiatu pińczowskiego,** prezes centralnego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych.

Zacieśnienie stosunków polsko-belgijskich.

Warszawa, 6. 8. (PAT) W dniu dzisiejszym nastąpiła w Warszawie **wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji konsularnej między Polską i Belgją,** podpisanej w Brukseli dnia 12 czerwca 1928 r. Powyższej wymiany dokonali ze strony Polski p. minister August Zaleski, ze strony zaś Belgji Bernard de L'Escaille, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Belgji w Warszawie.

O uniemożliwienie przestępcom ucieczki zagranicę.

Wilno, 6. 8. (PAT) Na odcinku granicznym w pobliżu Dmitrówki odbyła się polsko - litewska konferencja graniczna w sprawie wymiany przestępców kryminalnych, uciekających zagranicę przed odpowiedzialnością sądową.

Wielki mistrz maltański pożegnał Polskę.

Odprowadzono go z honorami do granicy.

Warszawa, 6. 8. (PAT) Dziś o godz. 9.05 wielki mistrz zakonu maltańskiego książę Chigi de Albani w towarzystwie barona de Vesque Puttlingen odjechał pociągiem wrocławskim do Trachtenburga. Do granicy państwa odprowadzili wielkiego mistrza p. Hutten-Czapski, prezydent polskiego związku kawalerów maltańskich i ambasador Chłapowski. Na dworcu żegnali wielkiego mistrza zastępca szefa protokółu dyplomatycznego Przeździecki oraz licznie zgromadzeni konfraterzy.

Sześć krów zmiażdżonych przez pociąg.

Toruń, 6. 8. (PAT) W dniu 4 bm. na **linji kolejowej Subkowy - Tczew najechał pociąg pospieszny nr. 601 na krowy,** przechodzące w tym czasie przez tor kolejowy, przyczem zabite zostały 3 krowy na miejscu, 3 zaś dotkliwie pokaleczone musiano dobić. Jak wykazały dochodzenia, barjery były zamknięte, a mimo to krowy przechodziły obok barjer. Krowy pędził na pastwisko 8-letni chłopiec z polecenia dojarza Bielewskiego, który w pierwszej linji ponosi winę wypadku. Pociąg po krótkiem zatrzymaniu się ruszył w dalszą drogę. Wypadku w ludziach nie było.

Wróżby.

Słówko o trzecim wiceministrze skarbu.

Zapowiedziana nominacja p. Władysława Zawadzkiego na trzeciego wiceministra skarbu wywołała dużo zainteresowania i nadziei już dlatego, że nowy dygnitarz nie wychodzi jak to mówią prosto z pod sanacyjnej igły — ale jest do zawodu swego gruntownie przygotowanym. Jest znawcą ekonomji, którą wykłada na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, gdzie równocześnie jest dyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej. Posiada więc i teoretyczne wykształcenie i miał możność zapoznać z praktyką urzędową. Nie dziw, że chcianoby odgadnąć plany i zamiary, z jakiemi nowy wiceminister idzie na swoje stanowisko, jak i zorjentować się w jego osobie. I tu część prasy na podstawie doboru współpracowników p. Zawadzkiego w wileńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej wysuwa wniosek, że nowy wiceminister musi być wielkim przyjacielem i protektorem żydów. I tak skład wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej przedstawia się, między innymi następująco:

Nieurzędowym, ale faktycznym zastępcą dyrektora jest referent prawny p. Nogit — starozakonny. Referentem podatkowym jest p. Bras; drzewnym — p. Kronik, obydwaj wyznania mojżeszowego.

Referat ogólno-handlowy spoczywa w ręku p. Dmitrijewa, Rosjanina, który dotychczas był sekretarzem żydowskiego związku eksporterów.

Sekretarzem Izby (referat ogólny) jest p. Jutkiewicz-Karaim i jedynie wydział statystyczny kierowany jest przez Polaka p. Tańskiego, ale i ten ponoć ożeniony jest z żydówką.

Pesymiści wróżą naturalnie z nazwisk tych jaknajgorzej, optymiści pocieszają się tem, że prof. Zawadzki urzędował w wileńskiej Izbie Przem.-Handl. stosunkowo krótko i nie miał czasu wprowadzić do niej innych ludzi. Przepowiadać coś pewnego oczywiście trudno, niewątpliwem jest jedno.

Żydzi Wileńszczyzny należeli do najgorszych podatników w Polsce. Doszło do tego, że kupcy i przemysłowcy chrześcijańscy w Wilnie odgradzali się wyraźnie od żydów, aby nie popaść w hańbiące podejrzenie, że i oni pławią się w matactwach podatkowych. Jedzie więc nowy wiceminister do Warszawy bogaty w doświadczenie. Czy wyzyska je w kierunku uzdrowienia stosunków, w których cierpią przedewszystkiem obywatele uczciwi? — zobaczymy rychło. Przestaliby się wtedy żydzi wileńscy cieszyć ze skarbowej nominacji p. Zawadzkiego. Na razie radują się.

Jeszcze sprawa

uniknięcia wygórowanych wymiarów podatku dochodowego na rok 1931.

W notatce o konieczności przyspieszenia terminów rozpoczęcia pracy komisyj szacunkowych podatku dochodowego w Bydgoszczy, przy końcu tejże nadmieniłem, że wcześniejsze zwoływanie komisyj szacunkowych podatku dochodowego nie tylko leży w interesie tak członków komisji jak i płatników, lecz również **skarbu państwa,** co udowodniłem na przykładzie.

W związku z tem warto przypomnieć, tak członkom komisji szacunkowych podatku dochodowego, jak i urzędom skarbowym okólnik Ministra Skarbu z 14 kwietnia 1926 (L. Dz. Po. 2231/II), w którym w związku z wymiarem podatku dochodowego na rok 1926 przypomniano władzom skarbowym, że 1) „należy finalizować jaknajszybciej wstępne czynności wymiarowe (zbieranie i uzupełnianie materjałów wymiarowych, rozsyłanie władzom wymiarowym wiadomości o źródłach dochodów płatników, zamieszkujących poza obszarem okręgu wymiarowego, kwestjonowanie zeznań itp.), 2) w miarę zbierania danych o dochodach płatników, należy wygotowywać wnioski wymiarowe i poddawać je partjami pod obrady Komisji Szacunkowej, choćby należało dla tego celu kilkakrotnie zwoływać członków komisji na posiedzenia; 3) płatnikom, którym podatek wymierzono, należy bezzwłocznie doręczać nakazy płatnicze".

Postulat zatem, aby obrady komisji szacunkowej podatku dochodowego odbywały się w właściwym okresie czasu, a nie w ciągu 8—14 dni w pierwszych dniach października nie jest zatem niczem nadzwyczajnym, ale poniekąd realizacją życzenia Ministerstwa Skarbu.

Dr. T. Rz.

—::—

Zamożność kobiety amerykańskiej.

„United Press" przynosi bardzo ciekawe relacje posłanki czyli właściwie członkini amerykańskiego „domu reprezentantów" mrs. Ruthy Mc Cormick, na temat stanu zamożności kobiety amerykańskiej.

Okazuje się mianowicie, że **brzydka płeć w Ameryce poddać się musi drugiej połowie rodzaju ludzkiego także pod względem pieniężnym,** gdyż żmudne badania wspomnianej posłanki dowodzą tego w sposób niezbity. Roczny dochód **4—5 milj. dolarów** posiada mianowicie w Stanach Zjednoczonych tylko **jeden** mężczyzna, a natomiast aż **trzy kobiety.** Mniej, bo tylko **jeden miljon rocznie,** zarabia tam kobiet **44,** a mężczyzn tylko **42.** Poniżej miljona rocznie inkasuje **139 kobiet a 123 „brzydalów".**

Druzgocącą jest także — wedle tego samego źródła — **statystyka udziału kobiet w różnych przedsiębiorstwach akcyjnych.** Tak np. **American Telephone Company ma 251.000 żeńskich, a tylko 135.000 męskich akcjonarjuszy. W American Tobacco Campany** kobiety akcjonarjuszki są **o 5.000 członków liczniejsze od mężczyzn,** a podobne stosunki panują także w kilku wielkich przedsiębiorstwach naftowych i przewozowych.

Doktorzy św. teologji na uniwersytecie w Pekinie.

W Pekinie uniwersytet katolicki nadał doktoraty 11 Chińczykom, słuchaczom św. teologji. Doktorzy mają okrycia (togi) i birety takie same, jak noszono je w Chinach 500 lat przed narodzeniem Chrystusa Pana. W białych habitach widzimy profesorów Anglików i Chińczyków.

„Król" cyganów zastrzelił właścicielkę pensjonatu.

W Piszczanach rozegrała się krwawa tragedja. „Król" cyganów Bela Lakatos, bawiący na kuracji w pensjonacie Irmy Fuchs, zastrzelił w kurytarzu właścicielkę willi. Na odgłos strzału wybiegł z pokoju lekarz dr. Rappaport, usiłując przytrzymać mordercę, ale cygan wyrwał się z jego rąk i oddał drugi strzał do siebie, raniąc się w piersi. Właścicielka pensjonatu zmarła na miejscu. Cygana przewieziono w stanie nie rokującym już nadziei do szpitala.

Cygan mieszkał od 3 miesięcy w willi i zalecał się do jej właścicielki. Ponieważ ona przyjmowała krytycznie jego zalecanki, doszło prawdopodobnie do tragicznego zakończenia sprawy.

Kr. Stasicki. (17

Trzy na dwunastą

(POWIEŚĆ.)

(Ciąg dalszy).

— Przybywam — odrzekł Norbert z pozdrowieniem od pana Kociuby.

— Od mego przyjaciela? Proszę, proszę! Przypomniał sobie. Jakże to? Zdrów on?

— O! Krzepko się trzyma jako i pan, panie Półtorak.

— To chwała Bogu! A onże sam nie wybiera się do Krakowa? Radbym ujrzeć, starego kompana.

— Nie tak łatwo człowiekowi na urzędzie...

— Tak tak. — potwierdził żebrak. — Woźny niebylejeka figura.

— Dlatego mnie posyła w interesie, sam nie mogąc wybrać się w drogę.

— Jest i interes do mnie?

Teufel rozglądał się lękliwie, czy ich kto nie słyszy, a kiedy Ma ,usz przymknął drzwi od alkierza, począł gość szeptem, ale wyraźnie oznajmiac wolę Kociuby.

— Jestem przysłany z polecenia pana woźnego, który w porozumieniu z tajnym rządem polskim żąda od pana drugiej ćwiartki. Resztę pan wiesz.

— Hasło? — spytał dziad.

— Wiktor. —

— Zgadza się. Zaraz spełnię pańskie życzenie.

To powiedziawszy wyprawił służącą niewiastę po przekąskę, a sam znikł w alkierzu. Wróciwszy po kwadransie szukania rozłożył stary pleśnią i wilgocią przesiąknięty portfel, w którym wygrzebał ćwiartkę pożółkłego papieru z wyblakłemi literami.

— Oto jest — oznajmił — dokument. Jeszcze dość czytelny, wszakże dla pewności sam z panem przesylabizuję. Tu starannie pismo wygładził, niby zabierając się do czytania; w rzeczy samej życzył sobie, by Teufel przeczytał, gdyż sam był analfabetą.

— Pozwólcie, panie Półtorak, — zniecierpliwił się młody — niech się moje zdrowsze oczy wysilą, a i tak widzę, iż tu szeroko pisane.

Było to prawdą. Na wąskim skrawku papieru postawił ktoś duże litery tak, że do dwóch wyrazów mieściło się we wierszu.

Ująwszy świstek w dłonie, Teufel przebiegał go chciwie oczyma.

— A co? — ozwał się chytrze zadowolony Mateusz. — Djabeł z tego nie byłby mądry.

— Tak, ale rząd polski już trzy ćwiartki posiada; tej tylko brakowało — odrzekł Norbert, chowając pismo.

Zatrzymał go dziad: — Słyszało się to i owo. Niby mi do tego nic, ale na sercu mi radosno, że się coś robi. I jakże to? Czy aby wszystko w pogotowiu?

— Jakby to powiedzieć, Mateuszu — paliwo jest, jednej iskry brak do zapalenia ognia, a wtedy...

— A wtedy?

— Zapali się święty ogień i ruszą najprzód młodzi, a za nimi naród. Za granicą też nie próżnują.

— Boże! Boże! — zawołał ze łzami radości żebrak. — Pomyśleć, że mi Pan Bóg dozwoli ujrzeć cud, dla którego tyle krwi się wylało przed laty nadaremnie.

— Ale teraz nie będzie nadaremnie. Ho! Ho! Dobre głowy, silne ręce zaprzągnięte do orki!

— Daj Boże! Daj Boże! — słychać było wzdychanie rozjaśnionego starca. — I pana niech Bóg wspiera zato, że służysz wiernie świętej narodowej powinności!

Z temi słowy usta poczciwego patrjoty dotknęły czoła Norberta, a następnie drżąca ręka uczyniła krzyż nad odchodzącym.

— Idź z Bogiem i krzep braci, młody wojowniku! — dodał uroczyście Półtorak.

Pobłogosławiony Teufel wypadł jak z duszącej łaźni, tak go rozpierała szalona radość. Aby dać upust rozigranym nerwom, stawiał prędkie kroki, które unosiły go za miasto, jakby lękał się stracić drogocenny papier i jego tajemnicę. Bo nad czem się inni trudzili, szukając, dopytując, czas i pieniądze tracąc, to już było w jego zanadrzu.

Zbałamucony przezeń Kociuba pozwolił mu dobrodusznie odpisać swoją ćwiartkę. Ta była trzecia i może najważniejsza, jako że w podpisie zawierała nazwisko Półtoraka tudzież Prochowiaka, chociaż niecałe. Od tego znowu porwał pierwszą ćwiartkę, którą Święty z muru pałacowego wydostawszy, lokajowi swemu wręczył. Czwarta znalazła się w skrytce u Świętego wraz z fotografjami; oddał je chytry człek Sowie, tajemnicę ćwiartki sobie zostawiwszy. Oczywiście był tak ostrożny, że oryginały pierwszej i czwartej na miejscu zostały; odpisy tylko zachował. Teraz zaś posiadał wszystkie cztery, a z niemi nadzieję zdobycia pół miljona, a może i więcej, o ile udałoby mu się niepostrzeżenie wydostać krom monety również i sprzęty srebrne.

— Ludzi, ludzi mi trzeba — przeciskało mu się wbrew jego woli przez wargi. — Ludzi albo głupców skończonych!

I zaraz nasunęła mu się na myśl szlachetna postać Aleksandra Kowalskiego; w dawnym zatargu pierwsze lody — zdawało się Norbertowi — już prysły, teraz zaś nie było mu tajnem, że Aleksander z listów od matki dowiedział się o Teufelowych przysługach, świadczonych jego rodzinie. Wszak ulgą dla pani Kowalskiej było, że miała stołownika, a nadto dzięki jemu młodszy syn Paweł zarabiał u adwokata Sowy, a Jadwinia znalazła płatne zajęcie przy gospodyni jako dziewczę do posługi w ślebodzińskim dworze.

Przebąkiwano nadto w Buczkowie, jakoby Norbertowi Jadwinia Kowalska wpadła w oko. Może i o tem wiedział Aleksander?

Norbert szedł do niego z nowym dowodem przyjaźni. Wiedząc o nędznej wegetacji studenta, obiecał mu wstawić się za nim do znanego podówczas opiekuna ubogiej młodzieży ks. Bratkiewicza. Aleksander zrazu niechętnie przyjął propozycję, wkońcu przemogły go wywody Teufela, i przyrzekł zgłosić się u zacnego kapłana.

Już mieli się rozstać dwaj młodzi, kiedy Aleksandrowi wniosła gospodyni list i niewielką paczkę opieczętowaną.

— Kostek Kwasiński? — głośno zdziwił się student.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pomiędzy życiem a śmiercią.

Tajemnicza potęga brytyjskiego wywiadu.

Londyn, w sierpniu.

Imperjum Brytyjskie jest potęgą. Niema takiego zakątka na kuli ziemskiej, gdzieby rząd Jego Królewskiej Mości nie posiadał swego przedstawiciela. Ale poza dyplomatami, marynarzami i wojskowymi, poza przedstawicielami „zewnętrznymi" posiada Wielka Brytanja swych reprezentantów „wewnętrznych", którzy stanowią

oko i ucho Londynu.

W żadnym kraju służba wywiadowcza nie jest postawiona na tak wysokim poziomie, jak w Anglji. W żadnem państwie i przy żadnym rządzie nie umiano sobie wychować tak wielkich kadr doskonale obeznanych ze swem „rzemiosłem" ludzi, jak w Wielkiej Brytanji. A nie należy zapominać, że służba

w Intelligence Service

wymaga nietylko wielkiej umiejętności konspiracyjnej i bezwzględnej odwagi, lecz również poważnego przygotowania i solidnej wiedzy.

A jednak ludzie garną się do korpusu wywiadowców Jego Królewskiej Mości. Co ich do tego popycha? Na pewno nie wysokie gaże (jakkolwiek i to stanowi w poważnym stopniu o napływie do Intelligence Service tysięcy ludzi z wyższem i technicznem wykształceniem), ile raczej żyłka awanturnicza, pociąg do walki z niebezpieczeństwem, do kroczenia

nad przepaścią

pomiędzy życiem a śmiercią.

Jest to organizacja o najbardziej rozgałęzionej sieci agentów. Podlega niby różnym ministerstwom, ale właściwie rządzi się sama bez żadnej kontroli. Kto stoi na czele służby wywiadowczej Wielkiej Brytanji? Tego nie wie nikt i na pewno nie dowie się. Tajemnicza ręka kieruje owym najpotężniejszym aparatem wywiadowczym, który, według opinji fachowców; znacznie prześciga wszystkie znane światu centrale wywiadowczo-szpiegowskie z sowieckiem G. P. U. na czele. Agentów swych posiada Intelligence Service we wszystkich gałęziach administracji państwowej. O potędze liczebnej „korpusu szpiegów" świadczy fakt, że sama tylko „specjalna sekcja" wywiadu, przydzielona do ministerstwa wojny, liczyła w 1918 r.

6000 oficerów.

Znaczne oddziały wywiadowców przydzielone są do ministerstwa marynarki, lotnictwa, urzędu kolonjalnego, a nawet do handlowego Board of Trade. Najbardziej jednak rozgałęzioną sieć wywiadowczą posiada ministerstwo spraw zagranicznych (Foreign Office) i to niezależnie od tego, czy tekę ministerjalną piastuje liberalny radykał Lloyd George, czy konserwatysta Chamberlain, czy też socjalista Mac Donald.

Intelligence Service nie zna przyjaciół ani sojuszników, nie uznaje czasu pokoju i paktów przyjaźni. Wszelki teren jest dla wywiadu brytyjskiego terenem stałej i nieustannej pracy. Wszędzie czujne „oko i ucho Londynu" jest

w pogotowiu.

Głośne przygody powojennych przedstawicieli Intelligence Service utrwaliły zasłużoną sławę tajemniczych wysłanników Londynu. Któż nie słyszał np. o pułkowniku Lawrence, legendarnym i tajemniczym organizatorze Arabji?

W 1922 r. wybucha powstanie riffenów w Maroku. W sztabie sułtana Abd-el-Krima natychmiast znajduje się

„doradca dyplomatyczny"

kapitan Gordon Canning. Cóż z tego, że powstanie skierowane jest przeciw Francji, a Francja jest sojuszniczką Wielkiej Brytanji? Intelligence Service nie zna przyjaciół i sprzymierzeńców, wszyscy są dla wywiadu angielskiego niebezpiecznymi konkurentami. Kapitan Canning odegrał niemałą rolę w oporze powstańczych marokańczyków. A czyż w sercu Francji, w Paryżu, nie zdemaskowano przed dwoma laty szpiegów angielskich?

Czyż nie jest publiczną tajemnicą, że zarówno

w sztabie marszałków chińskich

Czang-Tso-Lin i Wu-Pei-Fu, jak i w sztabach szanghajskich i kantońskich rewolucjonistów zasiadali agenci Intelligence Service?

Specjalny rozdział w pracy angielskiego wywiadu stanowi Rosja sowiecka. Powszechnie znane są głośne wyczyny antysowieckie szeregu osobistości z Intelligence Service, z pomiędzy których wyróżnia się

Paweł Dakes,

niegdyś organizator służby wywiadowczej na terenie Sowietów, obecnie powieściopisarz i zięć miljonera Vanderbildta; organizator „białego" ruchu antybolszewickiego major Lockhardt, płk. Boyce, kapitanowie Ally i Hills i cały szereg innych. Istnym jednak mistrzem wywiadu był Sidney George Reilly. Reilly działał w Rosji Sowieckiej, a jego działalność i śmierć przeszły prawie do legendy, która otacza największych asów wywiadu angielskiego.

Nowy szambelan papieski.

Ks. radca Władysław Zieliński, jubilat, proboszcz w Parzęczewie (pow. śmigielski), jeden z ostatnich bojowników dla sprawy Bożej i Kościoła z czasów osławionej „walki kulturalnej", mianowany został przez Ojca św. Piusa XI. honorowym szambelanem papieskim.

Urodził się w r. 1852 w Małym Łącku pod Bydgoszczą, a ukończywszy nauki gimnazjalne w Chojnicach (na Pomorzu), udaje się na studja teologiczne do Innsbrucku, gdyż wskutek walki kulturalnej seminarja duch. na obszarze państwa pruskiego były zamknięte. Otrzymawszy święcenia kapłańskie z rąk ówczesnego arcybiskupa w Monachium, wraca do swej diecezji, gdzie rozpoczyna swą działalność duszpasterską. w Żernikach, potem pracuje w Goszycach, Kalawie Lginiu, Brodach i Sławoszewie. Kiedy walka kulturalna miała się ku końcowi, władza duchowna posyła go do Mórki pod Śremem, gdzie 6 i pół roku zarządza tamtejszą parafją, a w roku 1892 otrzymuje prezentę na Parzęczew gdzie do dnia dzisiejszego mimo podeszłego wieku pracuje dla dobra dusz sobie powierzonych i Kościoła. Przed dwoma laty obchodził 50-letni jubileusz kapł., to też władza duch. uznała jego zasługi, mianując go przed rokiem radcą duchownym, a obecnie Ojciec św. obdarzył go tytułem hon. szambelana papieskiego.

Oby Czcigodny ks. Jubilat, który w przyszłym roku kończy 80 rok swego życia, z czego 40 lat spędził na stanowisku proboszcza w Parzęczewie, doczekał się przy czerstwem zdrowiu jubileuszu djamentowego!

Profesor w rękach szantażysty.

Od dłuższego czasu grasuje we Lwowie szajka szantażystów, którzy przedstawiają się jako wywiadowcy policji i nabierają naiwnych ludzi na większe kwoty pieniężne.

Szajka ta „pracuje" w parkach miejskich w godzinach wieczornych. Najczęściej szantażyści uprawiają swój karygodny proceder na Wysokim Zamku i w Parku Łyczakowskim.

Do parek przystępuje zwykle taki jegomość, przedstawia się jako wywiadowca policji, w tonie ostro-urzędowym zaczyna prawić morały, usiłuje „aresztować" mężczyznę, a w końcu w sposób dość delikatny oświadcza, że może „darować" karę za amory w publicznem miejscu, jeśli dostanie coś „na rękę".

Ostatnio udało się policji ująć najbardziej niebezpiecznego ptaszka tej szajki szantażystów. Nazywa się on St. E. Czorny, 24 lat, bezrobotny handlowiec.

Zauważył on w Parku Łyczakowskim na jednej z ławek parę. Przystąpił do mężczyzny, przedstawił się jako wywiadowca policji:

— Proszę się legitymować!

Przestraszony mężczyzna pokazał legitymację, z której wynikało, że jest profesorem Szkoły Technicznej S. M. w Drohobyczu.

Przekonawszy się, że p. prof. M. będzie dobrym przedmiotem niecnego szantażu, Czorny zaczął pod jego adresem wymyślać, poczem oświadczył mu, że o ile nie zapłaci 10 zł grzywny, przyaresztuje go.

W tej samej chwili nadszedł patrol policyjny. Na widok policji Czorny rzucił się do ucieczki. Został jednak ujęty i aresztowany.

Lot Bruksela — Tokio.

100.000 dolarów otrzyma zwycięzca.

Bruksela. Pilot amerykański Bert Acosta przybywa okrętem do Brukseli około 15 sierpnia, by stamtąd wyruszyć w jednym etapie do Tokio. Długość lotu wynosi 9.650 klm. Pewien Amerykanin zachowujący incognito ofiarował Acoscie 100.000 dolarów za dokonanie tego lotu.

—o—

Rozdarte ciało kobiety na parkanie.

Lwów. Anna Czernik, właścicielka wielkiego majątku na Wulce Hamuleckiej pod Lwowem liczyła lat 33 i była osobą o silnej budowie ciała.

Przed kilku dniami chciała zjeść kilka gruszek. Ponieważ dojrzałe gruszki rosły na wierzchu gruszy w ogrodzie, Czernikowa wdrapała się na wierzch gruszy.

W pewnej chwili gałązka, na której Czernikowa się opierała, **załamała się.** Nieszczęśliwa kobieta **usiłowała chwycić się innej gałęzi, ale i ta pod ciężarem jej ciała złamała się.**

Czernikowa **spadła z wysokości kilku metrów na parkan. Spadając przebiła sobie lewy bok. Wskutek upływu krwi z powodu przerwania arterji Czernikowa straciła przytomność.**

W takim stanie służba znalazła Czernikową, **wiszącą na szpiczastych drążkach parkanu.**

Zawezwany lekarz polecił ranną odwieźć do szpitala we Lwowie. — W drodze do szpitala nieszczęśliwa kobieta **zmarła.**

Owady, które przegryzają metale.

Profesorowie Bauer i Vollenbrück, z instytutu badań nad metalami w Berlinie dokonali bardzo ciekawego i doniosłego odkrycia. Okazało się mianowicie, że **istnieją żuczki, które potrafią uszkodzić rury metalowe, przeżerając w nich dziury.**

Są to małe czarne owady dermestes peruwianus i dermestes bardarius. Doświadczenia laboratoryjne stwierdziły, iż chrząszcze te, umieszczone w próbówkach, zamkniętych ołowianemi pokrywkami, w pudoleczkach ołowianych, grubości 0,2 mm, **przegryzły ów metal w przeciągu 4 godzin.** Szczęki ich bowiem są zaopatrzone w macki, które podobne są do małych ostrych pił.

Blachę cynową przegryzają chrząszcze te również, potrzeba im jednak na to 36 godzin. Tylko **takie metale, jak aluminium, cynk i mosiąc opierają się im zwycięsko.**

Małych metalożerców znaleźli po raz pierwszy robotnicy, pracujący nad naprawą rur wodociągowych. Okazało się, że były one jedną z wielu przyczyn, wpływających na zniszczenie rur gazowych i wodociągowych.

Gdańsk i Polska.

Czyżby tego rozwrzeszczonego malca nie można uspokoić

sprawieniem mu takiej czapeczki?

Komornicy będą upaństwowieni.

Z Warszawy donoszą, iż sprawa upaństwowienia stanowisk komorników została załatwiona przychylnie. Rząd miał jakoby zdecydować o przejęciu czynności komorników przez państwo i o zaliczeniu komorników w szeregi urzędników państwowych **w IX, VIII. i VII. stopniach służbowych.**

Stosunek wyznań w Polsce.

Wzrosły rzymsko-katolickie i prawosławne, inne zmalały.

Według danych Urzędu Statystycznego stosunek poszczególnych wyznań w Polsce przedstawiał się w dniu 1-ym stycznia 1931 r. następująco: wyznanie rzymsko-katolickie 64 proc., grecko-katolickie 10,9 proc., prawosławne 12,4 proc., ewangelickie 2,7 proc., mojżeszowe 9,7 proc., inne wyznania 0,3 proc.

Podczas spisu ludności w dniu 30-ym września 1921 r. stosunek ten przedstawiał się następująco: wyznanie rzymsko-katolickie 63,8 proc., grecko-katolickie 11,2 proc., prawosławne 10,5 proc., ewangelickie 3,7 proc., mojżeszowe 10,5 proc., inne wyznania 0,3 proc.

Morderstwo na tle konkurencyjnem.

Rohatyn. Na drodze między Bursztynem a Demianowem został zamordowany właściciel Zakładów Alabastrowych w Demianowie Jan Bochenek. Morderstwo popełnili Stanisław Czubak i Michał Kościelniak właściciele zakładów Alabastrowych w Bornalinie. Morderstwo zostało popełnione na tle konkurencyjnem.

Znowu tragiczny wypadek na meczu piłkarskim.

Śmierć bramkarza.

Lwów. Kilku uczniów szkoły wydziałowej wybrało się z wycieczką ze Lwowa do Hołoska Wielkiego. Wśród nich znajdował się 16-leni Kazimierz Tapczan, syn rzemieślnika.

Na polanie naprzeciw stacji kolejowej wycieczkowcy grali w piłkę nożną.

Ponieważ było ich tylko pięciu, „footbalowcy" zaprosili dwóch nieznanych chłopców pochodzących, jak się zdaje z tamtych okolic, którzy przypatrywali się „meczowi" do udziału w grze.

W czasie gry zaszedł jednak tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie.

W trakcie ataku jeden z zaproszonych graczy, który prowadził piłkę, usiłował strzelić do bramki. Bramkarzem był Tapczan. W chwili, gdy nieznany z nazwiska gracz podniósł nogę, by strzelić w piłkę do bramki, Tapczan wyskoczył celem obrony bramki przed goalem. Ale w tej samej chwili nieznany gracz kopnął bramkarza w skroń, wskutek czego Tapczan, straciwszy przytomność, zalany krwią upadł na ziemię.

Dwaj zaproszeni gracze, których nazwisk nie zdołano ustalić, na widok nieszczęścia zbiegli.

Rannego, który wrócił do przytomności, koledzy zabrali do Lwowa, gdzie w szpitalu zmarł.

Czarni królowie na bulwarach paryskich.

„Lepszy czerwony perkal — niż banknoty Banku Francuskiego".

Paryż, w sierpniu.

Ulica paryska zawsze była barwna, ożywiona i interesująca, ale teraz barwność ta wzrosła w dwójnasób dzięki kolorowym przybyszom

z dalekich krajów.

Murzyni oczywiście nie są żadnym rarytasem, ale królowie w dzisiejszych demokratycznych czasach, nawet biali, są zjawiskiem rzadkiem, a cóż dopiero, gdy na bulwarze Włoskim paraduje czarne pokraczne stworzenie, obwieszone amuletami, świecidłami, nad głową którego (niestety bez korony) „niewolnik" niesie parasol.

Do Paryża na wystawę zjechało kilkunastu egzotycznych władców — zwiedzają oni miasto zazwyczaj w towarzystwie swojej „świty". Nawet wybredny, zepsuty Paryż reaguje na takie widowiska, bywalcy kawiarniani powstają od stolików, a tłumy ciekawych obserwują ruchy władcy. Niektórzy z nich mają nadzwyczaj

dumne postawy,

chodzą majestatycznym krokiem, nie orjentując się widocznie zupełnie, jak komiczny efekt wywołuje połączenie ich egzotycznych szat z europejskim parasolem, trzymanym nad ich głowami; inni znów nie ukrywają wrażenia, jakie wywarł na nich Paryż; śmieją się dziecinnie, przystają przed wystawami, gestykulują żywo, podobni do wesołych ...małpek. Siwiejące włosy, czarna, pomarszczona skóra, czasem okulary na nosie, tworzą

zabawny kontrast

z ich zachowaniem. Niejeden z nich jest poraz pierwszy w Europie.

Ostatnim „wyrazem egzotyzmu" są na wystawie murzynki z drewnianemi półmiskami w dolnej wardze. Przyjechały jeszcze w zimie do Luna - Parku. Dwa lata temu francuska wyprawa naukowa odkryła nad brzegami jeziora Czad dwa zanikające już plemiona, których kobiety od dzieciństwa nacinają sobie wargi, wstawiając w nie drewniany talerz. Z biegiem czasu talerz zamieniają na większy, dochodzący w późniejszym wieku do półmiska potwornych rozmiarów. Wielkość półmiska świadczy

o piękności kobiety,

którą w miarę zdobywania owej piękności zwalniają od cięższych robót.

W drodze przystało do nich dwóch przedstawicieli karłowatego plemienia, żyjącego na drzewach, odkrytych przez ekspedycję Citroena. Trudno doprawdy uwierzyć w istnienie tych potworków z bajki. Mają 24-30 centymetrów wzrostu, wielką głowę na wątłem ciałku, bardzo rozwinięte, długie i silne ręce. Te ręce najlepiej świadczą o ich zręczności w sztuce wdrapywania się na drzewa, które w celu zabezpieczenia się

przed dzikiemi zwierzętami

są ich stałem „miejscem zamieszkania". Możemy z całą stanowczością twierdzić, że ludzie ci nie znają klęski kryzysu mieszkaniowego! W Paryżu karliki nie sypiają na łóżkach, tylko wprost na podłodze, żywią się najprymitywniejszą strawą. Zarabiają na nią występami w Luna - Parku.

Prymitywizm tych ludzi jest zadziwiający. Żadna z murzynek nie wie ile ma lat. Niektóre są młode i dobrze zbudowane, ale za najpiękniejszą uważana jest potworna stara megera, która w wardze ma największy talerz.

Impresarjo tej niebywałej trupy ma mnóstwo kłopotów ze swemi „artystami". Kobiety tak zasmakowały w winie, że nie chcą tańczyć, jeżeli im nie pozwala upijać się. Strajk da się zażegnać tylko alkoholem. Dzikuski nalewają szklankę wina na swoją

ponętną wargę

i w ten sposób piją.

Niemało kłopotu nastręczała kwestja mieszkaniowa. Narazie umieszczono trupę w hotelu, ale już następnego dnia gospodarz wyprosił całe towarzystwo za drzwi. W nocy murzyni upili się, hałasowali, okropnie zanieczyścili pokoje, czując się widocznie w czterech ścianach, jak w więzieniu. Wreszcie pomysłowy manager umieścił bandę

w zoologicznym ogrodzie,

w Lasku Bulońskim, gdzie sami ku swemu zadowoleniu wybudowali sobie namioty. W każdym namiocie mieszka jeden mężczyzna wraz z kilkoma żonami. Czasem z nudów mężowie zamieniają żony, nie obywa się przytem bez awantur, które zresztą nie są groźne i napewno nie skończą się przed trybunałem sądu rozwodowego.

Paryżanki podziwiają potworne kobiety z nad jeziora Czad i litują się... „bo te czarne głuptaski świadomie pozbawiły się raz na zawsze słodyczy poznania pocałunku". Ale

murzyńskie piękności

o talerzowatych wargach są wręcz odmiennego zdania i litują się nad Paryżankami:

— Białe kobiety mają takie potwornie brzydkie usta!

Przed walną bitwą.

W Prusach odbędzie się w niedzielę 9 sierpnia plebiscyt. Urny już przygotowano. Obywatele rozstrzygną, czy mają zaufanie do obecnego rządu socjalistyczno-centrowego, czy też pragną rządów nacjonalistyczno-prawicowych. Komuniści — na złość kapitalistom — głosować będą za tem, aby w Prusach zwyciężyła reakcja, którą oni później sprzątną.

Ohydny czyn zbrodniarza.

Berlin. W pobliżu miejscowości Kummersdorf, oddalonej około 40 kilometrów od Berlina, dokonano **okropnego morderstwa na tle seksualnem.** Nieznany narazie sprawca **udusił czteroletnią dziewczynkę,** pozostającą na wychowaniu u dziadków, **zaciągnął ją do piaskowni, poczem dopuścił się na dziecku ciężkiej zbrodni gwałtu.**

Gdy mała nie wróciła wieczorem do domu, wszczęto poszukiwania, w których wzięła udział **cała ludność miejscowa.** Do późnej nocy snuły się po bliższej i dalszej okolicy oddziały wieśniaków **z pochodniami i latarniami,** przeglądając różne zakamarki i wołając dziecko. Ale dopiero nad ranem udało się **odkryć zwłoki wśród piasku.**

O straszny czyn podejrzewają **53-letniego tokarza,** niejakiego Loosa, karanego już wielokrotnie za ciężkie przestępstwa seksualne.

Sto tysięcy franków

za zadraśnięcie przy stole.

Artystkę filmową Emmy Nagy zaangażowano do Paryża w celu zagrania roli Wenus w jakimś filmie. Aby odpowiedzieć w zupełności swojemu zadaniu i sprostać

ideałowi piękności kobiecej,

uosobionej w rzeźbie Wenery z Milo, artystka filmowa poddała się niezbędnej kuracji odtłuszczającej. Kurację tę odbywała jednak niedość skrupulatnie. Pewnego dnia dała się namówić do wzięcia udziału w bankiecie. Towarzyszem jej przy stole był znany z namiętnej gestykulacji aktor filmowy.

Rozmowa toczyła się o filmie i zeszła na temat filmu, w którym oboje grali. Zapalony aktor zaczął odtwarzać jakieś epizody filmu: zaciskał pięści, zawracał oczyma, ciskał rękoma. Naraz miss Nagy zbladła śmiertelnie:

z malutkiej rany na jej ramieniu sączyła się krew

na biały obrus stołu.

Co się stało? Aktor, roznamiętniony grą, chwycił ze stołu nóż do krajania pieczeni i w czasie wywijania nim zadrasnął ramię pięknej artystki. Nie była to ciężka rana. Artystkę przewieziono do szpitala i ranę zaszyto. Ale

pozostała blizna, urągająca klasycznej piękności

Wenus z Milo.

Sprawa skończyła się w sądzie, w którym stanęli: artystka jako poszkodowana, artysta jako oskarżony i towarzysze fatalnej biesiady jako świadkowie.

Artystka żąda 100.000 franków odszkodowania. Proces nie jest jeszcze rozstrzygnięty.

19 osób zginęło w nurtach rzeki.

Z Nowego Jorku donoszą, że w stanie poł. Karolina wydarzyła się wstrząsająca katastrofa samochodowa, ofiarą której padło 19 ludzi.

Przejeżdżający przez rzekę, w pobliżu Georgetowa, samochód ciężarowy wpadł do rzeki. Wszyscy pasażerowie w liczbie 19 zginęli w nurtach rzeki.

Osobliwe samobójstwo nurka.

Berlin. Nurek estońskiej marynarki wojennej Kasper Busch, który ukarany został za pijaństwo, popełnił samobójstwo w jedyny w swoim rodzaju sposób.

Gdy znajdował się w dzwonie nurkowym na dnie morza, Busch rozsadził dzwon dynamitem. Ciało samobójcy zostało rozerwane na strzępy.

Radjo na usługach rodziny i domu.

W Paryżu przyjął się ostatnio zwyczaj następujący: zamiast przyjętej dotychczas formy umieszczania zawiadomień w pismach, informują obecnie zainteresowani swoich przyjaciół i znajomych przez radjo o zaręczynach, ślubach, narodzinach itp. faktach, dotyczących życia rodzinnego.

Okrutny czyn murzyna.

Nowy Jork. W Birmingham w stanie Alabama na automobil, w którym znajdowały się trzy młode dziewczęta, należące do zamożnych sfer miasta, w chwili gdy samochód znajdował się w lesie, **napadł murzyn uzbrojony w rewolwer,** który zmusił Amerykanki do opuszczenia pojazdu i teoryzował je, znęcając się nad niemi. Wreszcie, kiedy próbowały uciec dał w ich kierunku szereg strzałów, **zabijając jedną na miejscu, a dwie inne ciężko raniąc.**

—o—

Spalił siebie i cały majątek

aby nie pozostawić nic spadkobiercom.

91-letni, zmęczony życiem właściciel willi Jan Filibert z Chaumont we Francji postanowił w oryginalny sposób zakończyć swoją wędrówkę ziemską.

Nie chcąc spadkobiercom pozostawić swego majątku,

spalił wszystkie banknoty, papiery wartościowe i akcje,

na przeszło 100.000 franków.

Starzec, zgromadziwszy w swej willi całą swoją gotówkę i wartościowe papiery, wzniecił ogień w domu i spokojnie

oczekiwał śmierci w płomienach.

Ogień z powodu silnego wiatru przerzucił się na inne budynki i zagrażał całej miejscowości. Z trudem zdołano pożar zlokalizować.

W zgliszczach willi znaleziono zwęglone zwłoki Filiberta.

Na krótko przed śmiercią starzec **wręczył burmistrzowi list zapieczętowany** i poprosił, aby ten list otwarto dopiero za godzinę.

W ciągu tej właśnie godziny Filibert dokonał swego strasznego czynu.

W liście sędziwy samobójca oświadcza swym spadkobiercom, że

powinni sami dojść do majątku,

i dlatego nic im nie pozostawia.

— Nie chcę, żebyście cieszyli się z powodu mej śmierci — pisze — i dlatego wolę spalić to wszystko.

Kryminalna karjera młodej awanturnicy.

Trybunał poprawczy w Saint-Etienne we Francji skazał na 6 miesięcy więzienia pewną młodą osóbkę, nazwiskiem Germaine Blanchard, która od 5-ciu miesięcy przebywała w śledztwie pod

zarzutem oszustwa.

Osóbka ta ma

za sobą bardzo awanturnicze życie.

Siedząc na ławce przy bulwarach paryskich, zaznajomiła się z pewnym młodym studentem praw, nazwiskiem Paweł Lecoulis.

Wkrótce po zawarciu tej znajomości, student został powołany do wojska i udał się do Saint-Etienne, gdzie stał jego pułk. Nowa znajoma również przybyła do tej miejscowości, przywłaszczywszy sobie, w jakiś niepojęty sposób,

papiery swego przyjaciela,

które przerobiła tak, że opiewały na kobietę. Prawdziwego Pawła Lecoulis natomiast przedstawiała jako swego brata.

Pod nowem nazwiskiem zdołała **wkręcić się do redakcji jakiegoś dziennika** i o mało nie została przyjętą w poczet miejscowej palestry. Tu właśnie odkryto jej oszustwa, a równocześnie gospodyni jej wniosła przeciw niej skargę.

o kradzież biżuterji.

Aresztowana fałszywa Paulina Lecoulis sprawiła niemało kłopotu sędziemu śledczemu, który w żaden sposób nie mógł ustalić jej identyczności.

Stwierdzono, że bawiła jakiś czas w Orleanie, gdzie pod nazwiskiem Germaine Fournieur

wyszła zamąż i miała dwoje dzieci.

Uchodziła raz za wdowę po urzędniku, to znowu była przyjaciółką jakiegoś toreadora, w południowej Francji.

Ostatecznie oświadczyła, że nazywa się Blanchard i pochodzi z okolic Cannes. Policja znalazła w tamtejszych księgach dwie kobiety Blanchard, jedna Renee, zmarła niekarana, druga Germaine,

popełniła kilka przestępstw.

Oskarżona twierdzi, że to ona właśnie jest ową nieposzlakowaną Renee.

Sąd jednak nie dał wiary jej zeznaniom i do długiego spisu kar więziennych dodał jeszcze jedną.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Śmiertelna sprzeczka w domu dla ubogich.

Wągrowiec. Późnym wieczorem przyzwano lekarza do domu dla starców przy ulicy Skockiej w Wągrowcu. Okazało się, że w czasie sprzeczki, pomiędzy mieszkającemi w tym domu Kośmicką Stanisławą a Sobelską Marją doszło do sprzeczki, w czasie której Sobelska zepchnęła Kośmicką ze schodów z piętra na dół. Przywołany lekarz stwierdził pomiędzy innemi obrażeniami pęknięcie czaszki oraz złamanie żebra. Przewieziona do szpitala powiatowego Kośmicka zmarła. Tragicznie zmarła ofiara kłótni liczyła 58 lata, mimowolna zabójczyni 65 lat.

Nie rzucać szkła do wody!

Poznań. Podczas kąpieli w Warcie zranił sobie niebezpiecznie nogę o leżące na dnie rzeki szkło 15-letni uczeń szkolny Zygmunt Hałajda (ul. św. Marcin 48). Wobec groźby gwałtownej utraty krwi zawezwano do ofiary cudzego niechlujstwa pogotowie. Po opatrzeniu rany odstawił lekarz dyżurny chłopca karetką sanitarną do domu.

Wypadek mistrza dekarskiego

Kępno. Mistrz dekarski z Podzamcza Julian Kozioł, lat 38, przy nakrywaniu dachu stodoły majętności Torzeniec potknął się tak nieszczęśliwie, iż spadł z wysokości 7 mtr. na stojący wóz drabiasty, przyczem doznał złamania trzech żeber i obojczyka. Po udzieleniu natychmiastowej pomocy przez lekarza, odstawiono nieszczęśliwego do szpitala powiatowego w Kępnie.

Stróże postrzeleni przez złodziejów.

Kępno. Na polach majętności Bralin (pow. kępiński) postrzeleni zostali śrutem z fuzji stróże tegoż majątku Józef Domagała i Wawrzyniec Kamiński. Według wszelkiego prawdopodobieństwa czynu tego dokonali złodzieje polni.

Policja wdrożyła dochodzenia.

—o—

Nakło.

Nieszczęśliwy wypadek. Wskutek nieostrożności wpadł pod koła naładowanego wozu 6-letni synek p. Jagodzińskiego i doznał zmiażdżenia nogi.

Kradzieże. Niewyśledzeni sprawcy skradli p. Voigtowi ½ ctr. pomidorów oraz większą ilość kalafjorów, wartości 200 zł. Równ ez u p Blecka na Bielawach nieznani złodzieje skradli z pola około 15 ctr. żyta i jęczmienia.

Mecz piłki nożnej. Na zaproszenie Szubińskiego Klubu Sportowego udał się N. K. S. „Czarni" Nakło do Szubina celem rozegrania zawodów. Mecz zakończył się wynikiem 6:2 na korzyść Nakła.

Zebrania. W piątek 7 bm. o godz. 20 odbędzie się w szkole dziewcząt nadzwyczajne plenarne zebranie Chóru Kościelnego św. Wawrzyńca w Nakle. — Nadzwyczajne walne zebranie Narod. Chrześc. Zjednoczenia Rzemiosła na wojew. poznańskie odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 13 w lokalu p. Czyżaka w Sadkach. Zaprasza się wszystkich samodzielnych rzemieślników z Sadek i okolicy.

Koronowo.

Postęp prac przy bekoniarni. W sprawie uruchomienia bekoniarni postąpiono już o wielki krok naprzód, albowiem od tygodnia wre praca przygotowawcza nad rozbudową basenów, ubikacji fabrycznej itd. Prawdopodobnie bekoniarnia zostanie uruchomiona w dniu 1 września, przyczem znajdzie kilku bezrobotnych stałe zajęcie.

Inowrocław.

Zastęp żeglarski harcerzy wyruszy żaglówką nad morze. Na początku bież. tygodnia wyruszyło 4 harcerzy z Inowrocławia żaglówką „Kujawiak", aby poznać wybrzeże i morze wraz z całą jego potęgą i urokiem. Nowy żagiel dla „Kujawiaka" ofiarowała firma Deutsch z Bielska. W skład załogi wchodzą: Kubiński Stanisław - kierownik, Dominiczak Aleksander, Pawłowski Józef i Jagodziński Wit.

Repertuar kin. Apollo: „Królowa huzarów" z Mady Christian i Jean Angelo. **Pałac:** „Nieoficski motyl" z Emilem Janingsem i Marleną Dietrich. **Stylowe:** „Janko muzykant" z Marją Malicką i Witoldem Conti.

Powrót 4 p. a. p. z ćwiczeń. W ub. wtorek powrócił do swych koszar po kilkutygodniowych ćwiczeniach w okolicy Brześcia 4 p. a. p.

Kurs robót ręcznych. Z dniem 3 sierpnia br. rozpoczął się kurs robót ręcznych. Zgłoszenia na powyższy kurs przyjmują S. S. Dominikanki, ul. Toruńska 17.

Czystka wśród sanacyjnych szeregów. Dzięki słynnej bijatyce dwóch sanacyjnych doktorów, władze klubu B. B. zarządziły czystkę w szeregach sanacji inowrocławskiej. Sprawa zatargów została ostatecznie załatwiona w Warszawie, a p. Sławek zrezygnował z przyjazdu do Inowrocławia. A to bezpieczniej, bo zamiast innym połamać kości, jeszcze by krewcy sanatorzy inowrocławscy jemu je połamali. P. wicestarosta dr. Dembowski został przeniesiony na inne stanowisko, a narazie otrzymał urlop na ochłodzenie nerwów. P. dr. Graczykowski zrezygnował pod presją opinji z prezesury B. B., a „Dzień Kujawski" zrzuca winę na niego, choć dotychczas mu patronował. P. adw. Kowalskiego wykluczono z szeregów dolnej brygady i pozostawiono własnemu losowi. Także przyjaciel p. Dembowskiego (komendant) nie urzęduje (najwyższy czas, aby denuncjatorzy wyrwali z Kujaw), a drugiemu przyjacielowi niebawem utrze się nosa. A więc, jazda panowie intryganci, tam gdzie pieprz rośnie, bo Wielkopolanie nie chcą takich znać, a sami bez wielkich działaczy sanacyjnych daleko zgodniej i owocniej pracują.

Wągrowiec.

Tajemnicza śmierć dwojga dzieci. W Brzeźnach Starych zmarło dwoje dzieci robotnika Klamka, liczące 4 i 6 lat. Powodem śmierci jest otrucie popsutemi wyrobami mięsnemi. Zwłoki dzieci przewiezione zostały do szpitala powiatowego celem dokonania sekcji.

Zabawa letnia „Sokoła". Towarzystwo „Sokół" urządziło swoją doroczną zabawę letnią. Z orkiestrą ochotniczej straży pożarnej na czele wyruszyli Sokoli z ogrodu starej strzelnicy po sztandar do prezesa p. Przybylskiego, a stamtąd do ogrodu nowej strzelnicy. Popisy sokole i zawody wolne odbyły się na boisku. Wieczorem w sali p. Rossy odbyła się zabawa taneczna.

Otwarcie kolonji dla dzieci. W miejscowem seminarjum odbyło się uroczyste otwarcie kolonji dla biednych dzieci naszego miasta i to dla dziewcząt od 6 do 13 lat. Po dokładnem badaniu przez p. dr. Kolasińskiego 50 dziewcząt zostało wybranych do powyższej kolonji. O godzinie 9,15 dzieci zostały przyjęte w podwoje seminaryjne. Przewodnicząca „Koła Obywatelskiej Pracy Kobiet" p. prof. Wojnarowska przedstawiła cel i zadanie kolonji, gdzie dzieci prócz opieki fizycznej mają także zapewnioną opiekę religijną i moralną. Następnie p. przewodnicząca powitała przedstawicieli władz, gości i rodziców; p. staroście Rościszewskiemu złożyła podziękowanie za jego starania i zabiegi nad utworzeniem kolonji, taksamo p. burmistrzowi p. dyrektorowi dr. Bajerleinowi, p. por. Wantowskiemu za ich czynną pracę dla dobra biednych dzieci, wreszcie p. dr. Kolasińskiemu za bezinteresowne badanie dzieci i udzielenie im wskazówek higjenicznych. Po przemówieniu p. prof. Wojnarowskiej kierowniczka kolonji, nauczycielka p. Ptakówna odczytała dla informacji rodziców regulamin kolonji. Po uroczystem otwarciu panie objęły kierownictwo nad dziećmi i po wspólnem śniadaniu udały się na nabożeństwo do kościoła poklasztornego.

Jednoręki zbrodniarz morduje rodziców sześciorga dzieci.

Szczegóły ohydnej zbrodni w Pakości.

Jak dalece pamiętają najstarsi ludzie w Pakości, nie było tutaj jeszcze nigdy tak ohydnego morderstwa, jakie miało miejsce w środę w południe przy Rynku nr. 64 w podwórzu, którego dokonał jednoręki Ignacy Krantz, lat 33, z Pakości, kładąc sztyletem i kulą na miejscu trupem bezrobotnego śp. Kazimierza Lewandowskiego, lat 36, ojca sześcioro małoletnich dzieci w wieku od 2—12 lat, a matkę ich Zofję Lewandowską z domu Stolpe raniąc strzałem w brzuch tak poważnie, że ofiarę odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Inowrocławiu, gdzie walczy ze śmiercią.

Przebieg tego okropnego morderstwa przedstawia się następująco:

Zamieszkałe w domu podwórzowym, Rynek nr. 64 dwie rodziny: Lewandowski Kazimierz z 6 dziećmi i Krantz Ignacy z 3 dziećmi i to w jednej sieni, żywiły już od dawna do siebie straszną nienawiść, powstałą na tle kłótni i nieporozumień o dzieci, w następstwie której już niejednokrotnie dochodziło do ostrych kłótni, a nawet rękoczynów.

Taka właśnie kłótnia pomiędzy obiema matkami i znów na tle dzieci, powstała w krytycznym dniu. Kobiety poczęły się początkowo kłócić i zbliżyły się do siebie, w co wmieszał się śp. Lewandowski, a później przybiegł z ulicy Ignacy Krantz.

Morderca Krantz, posiadający tylko lewą rękę, doskoczył do Lewandowskiego i dobywając sztyletu, zadał mu tuż pod sercem śmiertelny cios, przecinając tętnicę sercową. Morderca nie nasycił się jeszcze tą krwawą zemstą i pobiegł błyskawicznie do domu po rewolwer i zanim śp. Lewandowski zdołał się zorjentować, dał do niego celny strzał także w okolicę serca, iż L. padł trupem na miejscu.

Nie dość na tem, Krantz oddał dalszy strzał do siedzącej na podwórzu przy praniu żony śp. Lewandowskiego, raniąc ją poważnie w brzuch.

Morderca po dokonaniu tego nieludzkiego czynu, obawiając się zlinczowania przez miejscową ludność, poszedł sam na posterunek P. P. i oddał tam narzędzie mordu, gdzie został aresztowany, a następnie oddany do dyspozycji sądowych władz śledczych.

Na miejsce wypadku zbiegło się dużo ludzi, a oburzenie wśród nich było tak wielkie, że z pewnością publiczność byłaby mordercę zlinczowała, gdyby się sam nie był schował na policji.

Widok tego niezwykle okropnego miejsca wypadku był straszny, mrożący krew w żyłach. W jednem miejscu leżał martwy ojciec kilkorga dzieci, a obok niego w kałuży krwi nieszczęśliwie postrzelona matka. Przybiegła rodzina zamordowanego popadła w rozpacz nie do opisania i wydawała nieludzkie jęki, a drobne dzieci krzyczały „zabił nam ojca"!

Krótko po wypadku przybył na miejsce ks. prob. Klitsche, lecz niestety zdąży łtylko wysłuchać postrzeloną kobietę, a leżące zwłoki pobłogosławił i zmówił modlitwę. Pozatem przybył natychmiast p. dr. Jakubiak, a później pogotowie z Inowrocławia i odwiozło ranną L. w stanie beznadziejnym do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie zmarła.

Potężne uroczystości śpiewacze w Jarocinie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Jarocin. Obchód 40-lecia istnienia Koła śpiewaczego w Jarocinie zamienił się w wielkie święto pieśni. Miasto przybrało szatę odświętną — a społeczeństwo jarocińskie chętnie brało udział w tej imprezie.

Po nabożeństwie, które odprawił ks. prob. Niedźwiedziński ruszył imponujący pochód w kierunku nowopobudowanej świątyni, gdzie w zewnętrzną ścianę wmurowana została tablica ku czci ś. p. Barwickiego, założyciela Koła śpiewaczego w Jarocinie i długoletniego jego dyrygenta. Do licznie zebranych przemówił prezes okręgowy i prezes jubilatki p. Jan Wróblewski, witając ks. prob. Niedźwiedzińskiego, ks. prof. Badurę, starostę p. Libuchę, burmistrza jarocińskiego p. Rogalskiego, rodzinę zmarłego, t. j. żonę, córkę i syna, władze związku i wszystkich przybyłych śpiewaków oraz obywatelstwo. W krótkich słowach wspomniał o zasługach ś. p. K. Barwickiego, przyczem podkreślił, że tablica ta ma być symbolem dla młodszej generacji, bodźcem do krzewienia pieśni polskiej. Nastąpiło odsłonięcie tablicy, czego dokonał starosta p. Libucha. Na mównicę wszedł ks. prob. Niedźwiedziński i wygłosił przepiękne przemówienie, święcąc tablicę.

Pochód ruszył przez miasto do kina „Wiktorja" na zebranie jubileuszowe. Prezes związku dr. Surzyński wygłosił referat „O ruchu śpiewaczym w Polsce". Następnie odczytał p. Talaga, sekretarz jubilatki, sprawozdanie z działalności 40-letniej. Koło założone zostało 8 marca 1891 r. Z roku na rok dostrzegamy ewolucyjny rozrost placówki. Koło jarocińskie staje się popularne, zdobywając na większych zjazdach nagrody. W dzień jubileuszu 40-lecia koło przemianowało się na „Koło śpiewacze im. K. Barwickiego".

Po odczytaniu telegramów z życzeniami nastąpiły przemówienia. Przemówił p. Kurnatowski (Tow. Oratoryjne - Poznań), przyjaciel osobisty ś. p. K. Barwickiego. Dalej p. starosta Libucha, prezes koła śpiewaczego z Witaszyc (wioska rodzinna śp. K. Barwickiego) p. Zabłocki i inni. Z Poznania przybyła również delegacja Koła Chopin.

W dzień jubileuszu mianowani zostali członkami honorowymi następujący pp.: ks. Niedźwiedziński, Fr. Basiński, J. Nowakowski, Stefan Zapłata, Łucjan Kunz, Ig. Szkudliński, M. Kasprzak, M. Śniatecki, M. Rydlewski, Marjan Lison, M. Dekubanowski i F. Ludwiczak.

Dyplomy uczczenia otrzymali pp.: E. Jerzycki, F. Jedwabny, F. Warkocki, F. Marusek, F. Walendowski, K. Krukowski, Fel. Weinert, Leon Burjan, Wł. Ziemniewicz, Ig. Filipiak, Ant. Olszewski, W. Kaniewski, W. Biskupski, Jan Dąbrowski, J. Poznański i Jan Wichrowski.

Po południu odbyły się zawody, urzędowe w kinie „Wiktorja", a o godz. 5 zawody okręgowe w ogrodzie Bractwa Kurkowego. Do jury należeli pp.: dr. Surzyński, prof. Surzyńska, prof. Świerzyński i p. Soja.

Wyniki są następujące:

I. nagroda w II. kategorji (zawody urzędowe) przypadła jubilatce; II. nagroda „Lutni" Żerków.

I. nagroda w III. kategorji „Lutnia" Jarocin, II. nagroda kołu z Witaszyc.

Popisy okręgowe: I. nagroda przypada jubilatce, która rezygnuje z nagrody. Wobec tego wynurza się na plan pierwszy „Lutnia" Żerków, dalej „Lutnia" Jarocin a w trzecim rzędzie koło śpiewu Nowemiasto. Nagrody wiejskie otrzymują kolejno: Witaszyce, Goża, Kowalew.

Cała impreza wypadła nadzwyczajnie i miała charakter manifestacyjny.

Zabity przy kradzieży koniczyny.

Strzelno. W Strzelnie wydarzył się tragiczny wypadek, przypłacony życiem robotnika, ojca i żywiciela dość licznej rodziny. Brzezik Piotr, zamieszkały w Strzelnie przy ul. Kolejowej wybrał się z jednym z synów po koniczynę na pole p. Rychlika Andrzeja w Strzelnie wybudowanie, ciągnące się wzdłuż toru kolejowego. W mniemaniu, że go nikt nie widzi, pod osłoną nocy i łoskotu przejażdżającego pociągu zabrał się do wycinania. Stróżujący w pobliżu gospodarz Rychlik, wymierzył do zajętego rwaniem koniczyny z fuzji, kładąc Brzezika na miejscu trupem. Sam oddalił się od miejsca wypadku. Zawezwana pomoc lekarska okazała się bezskuteczną, gdyż raniony zdradzał zaledwie słabe znaki życia i po krótkiej chwili zmarł. Według zeznań naocznego świadka, małego synka Brzezika, który wybrał się z ojcem, zabójca uciekał rowem wzdłuż toru kolejowego. Sprowadzono psa policyjnego z Mogilna, który od miejsca wypadku rowem wywęszył ślady i dotarł na podwórze Rychlika Andrzeja w Strzelnie wybudowaniu. Brzezik liczył lat 35 z zawodu robotnik, osierocił pięcioro drobnych dzieci.

Zabił chorego teścia.

Środa. Krwawy dramat rodzinny na niezupełnie jeszcze wyjaśnionem podłożu, rozegrał się w Nekielce w powiecie średzkim Chorujący na płuca wymiernik 49-letni Maks Troellenborg dostawał często napadów nerwowych. W takich chwilach stawał się niekiedy groźny dla otoczenia.

Podczas takiego napadu Troellenborg rzucił się z widłami na swego zięcia Wilhelma Riemera, właściciela gospodarstwa. W obronie własnej natarł Riemer na swego teścia i zadał mu kilka ran na głowie i złamał kilka żeber. W stanie bardzo ciężkim przewieziono Troellenborga do szpitala w Środzie, gdzie zmarł on w dwa dni po krwawym zajściu. Riemera aresztowano.

Baczność pracownicy przemysłu elektro-technicznego

Pomorza.

Wszystkie zawody w Państwie Polskiem są zorganizowane. Wszystkie razem tworzą jakoby jeden wielki gmach naszego państwa. Jednakże jednej cegiełki w tym wielkim gmachu braknie, a mianowicie jednej silnej organizacji zawodowej pracowników przemysłu elektrotechnicznego na całą Rzeczpospolitą Polską. Prawda, że tu i ówdzie istniały dotychczas lokalne organizacje zawodowe tej branży, wiodąc żywot suchotniczy, jednakże większa część Pracowników Przemysłu elektrotechnicznego stała dotąd na uboczu niezorganizowana, jakoby się bojąc przyjąć obowiązki dźwigania na swych barkach ciężaru Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, oraz brania udziału odpowiedzialności za jej losy i powodzenie.

Dobrobyt państwa dobrobytem każdego obywatela i odwrotnie dobrobyt obywatela dobrobytem państwa. To samo odnosi się także do Was Koledzy, którzy dotychczas stoicie niezorganizowani zawodowo na uboczu. Niedopuszczajcie do tego, że Wasi Koledzy po fachu z zagranicy zabierają Wam chleb, a Wy stoicie bezradni, oczekując lepszej przyszłości, ta przyszłość od Was samych zależy, od Waszego czynu, od Waszej pracy — od Waszego organizowania się.

Jeżeli organizowani zwarcie jak jeden mąż staniemy gotowi w szeregu do pracy i pokażemy, co umiemy, to napewno Koledzy zobaczycie, że nasi panowie pracodawcy nas szanować i poważać będą i odnosić się do nas jako ludzi godnych miana pracownika przemysłu elektrotechnicznego oraz obywatela Polaka. Wstępujcie masowo do organizacji naszej zawodowej rozciągającej swe potężne skrzydła na całym obszarze państwa polskiego.

Wstępujcie do Okręgu Pomorskiego Związku Pracowniókw Przemysłu elektrotechnicznego w Grudziądzu, ul. Groblowa 5, telefon 294.

Po informacje zgłaszać się pod wyżej podanym adresem, na które szczegółowych odpowiedzi oraz cennych rad udzielać się będzie.

Gniezno.

Osobiste. Pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Joanną Olutówną z Gniezna a p. Stefanem Skibskim, również z Gniezna.

Źle wyszedł na przygodnej znajomości. Mieszkaniec Torunia p. Stanisław Węglewski po załatwieniu spraw handlowych w Gnieźnie, poznał przygodnie pewną panienkę, z którą udał się na libację. Rozczulony pod wpływem alkoholu jegomość dał swej znajomej swój portfel do przejrzenia, z którego owa „dama" zabrała 100 zł i znikła w niewiadomym kierunku.

Sprawa likwidacji sądu okręgowego w Gnieźnie. Celem powzięcia odpowiedniej uchwały w sprawie likwidacji sądu okręgowego w Gnieźnie, odbędzie się w piątek 7 bm. o godz. 20 w Hotelu Europejskim zebranie protestacyjne sfer gospodarczych naszego miasta.

Miejska Szkoła Przemysł.-Handlowa w Gnieźnie przyjmuje przez miesiąc sierpień wpisy na kurs handlu detalicznego, specjalizacji zawodowej, bieliźniarstwa i krawiectwa damskiego, gospodarstwa domowego oraz kurs kroju, szycia i gotowania. Informacyj udziela od 11—12 dyrekcja.

Chojnice.

Z posiedzenia rady miejskiej. Zwyczajne posiedzenie rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Kopickiego. Po przyjęciu do wiadomości licznych dekretów, złożył referent p. Wyka sprawozdanie z działalności komitetu rozbudowy miasta za pierwsze półrocze. Decyzję p. wojewody pomorskiego o obniżeniu płac pracownikom miejskim zaskarżono, ponieważ radny p. Kaletta stanął jednak na stanowisku, że Chojnicom stałaby się krzywda z tego powodu, albowiem, już obecnie daje się odczuć kupcom i rzemieślnikom redukcja płac urzędniczych. Do rady kasy oszczędności wybrano pp. Lisewskiego, mistrza ślusarskiego i kupca Bączkowskiego. Do komisji rewizyjnej K. K. O. wybrano przez aklamację p. Juljusza Schreibera. Wobec likwidacji powiatowych kas chorych, a utworzenia okręgowej kasy chorych, kompetentne czynniki przystąpiły do magistratu z propozycją oddania budynku poszpitalnego kasie chorych wzamian czego odda kasa chorych nieruchomość przy ulicy Dworcowej 6. W ten sposób pozostałaby w Chojnicach okręgowa kasa chorych, a Chojnice dużo by zyskały. Jeżeli sprawa nie da się w sposób wyżej określony uskutecznić, wtenczas powstanie okręgowa kasa chorych w Tucholi. Rada zatwierdziła umowę z katolicką gminą kościelną, dot. oddania cokołu na Placu Królowej Jadwigi pod pomnik Serca Jezusowego. Uchwalono zaciągnąć 25.000 zł pożyczki na cele zwalczania bezrobocia. Sprawę redukcji płac pracownikom elektrowni, gazowni i wodociągów, którzy jak wiadomo, w poniedziałek zastrajkowali, obradowano tajnie. W głosowaniu nad wnioskiem radnego Kaletty (Ch. Dem.), dot. cofnięcia redukcji płac, rada w pierwszem głosowaniu przyjęła wniosek r. Kaletty, lecz w drugiem głosowaniu na wniosek r. Lisewskiego odrzuciła wniosek 12 głosami przeciw 11. Wobec tego, że robotnicy grożą strajkiem, nie wiadomo, jaką decyzję powezmie magistrat. Jest możliwem, że dojdzie do strajku.

Z Torunia.

Dyżur aptek. Od dnia 6. bm. dyżuruje apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

TEATR TORUŃSKI.

W piątek, 7. bm. o godz. 20 wytworna sztuka psychologiczna R. Pertwee'a „Noc indyjska" (Gentleman) z dyr. Bendą w głównej roli.

P. Janina Porębska, ulubienica publiczności, powraca z urlopu i wystąpi w sobotę, 8. bm. o godz. 20 w swej niezrównanej kreacji tyt. prześlicznej komedji „Roxy" Barry Connersa.

W niedzielę, 9. bm. o godz. 16 „Noc indyjska" (Gentleman) R. Pertwee'a, wieczorem „Dzikuska".

Gość węgierski w Toruniu. W Toruniu bawił wybitny literat węgierski oraz znany publicysta i działacz w zakresie porozumienia polsko-węgierskiego na polu kulturalnem dr. Adrjan Diveky, który oświadczył, że w najbliższym czasie przybędzie do Torunia jeszcze raz i wygłosi odczyt o stosunkach polsko-węgierskich, a zwłaszcza o współpracy handlowej w ciągu XV. wieku między Węgrami a Polską na terenie Pomorza.

Nareszcie pomoc bezrobotnym m. Torunia. W związku z zapowiedzią nowych subwencyj rządowych na zatrudnienie bezrobotnych magistrat przystąpił do robót ziemnych na Jakóbskiem Przedmieściu, przy których zatrudnionych jest na dwie zmiany po 6 godzin dziennie 600 robotników. Obecnie prowadzone są prace nad zniwelowaniem tej części terenów, położonej od strony Winnicy, a prócz tego rozpoczęto również planowanie ulicy, która wkrótce połączy Jakóbskie Przedmieście ze śródmieściem.

Wycieczka statkiem do Fordona. W niedzielę 9. bm. oddział toruński Polskiego Tow. Krajoznawczego urządza wycieczkę parostatkiem „Vistula" do Fordona i Ostromecka.

Dobrana rodzina. Do śpichrza spedytora p. Kulwickiego wtargnęli włamywacze, którzy skradli znaczną część towarów. Okazało się, iż włamywaczami są mieszkańcy sutereny przy ul. Łaziennej 7, którzy część skradzionego towaru ukryli u siebie, resztę zaś wywieźli za Wisłę i zakopali na Kępie Bazarowej. Policja przychwyciła sprawców kradzieży w chwili, gdy w nocy przejeżdżali łódką na drugą stronę Wisły celem zabrania ze sobą łupu. W skład szajki złodziejskiej wchodzi ojciec, matka z synem i dwóch krewnych ze sklepiku, znajdującego się w sąsiedztwie spedytora. Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu.

Ćwiczenia straży ogniowych. W Toruniu odbyły się wielkie ćwiczenia strażaków z udziałem całego kompletu pogotowia pod kierownictwem mistrza Kalwasińskiego. Po ćwiczeniach wóz samochodowy straży pożarnej odbył po mieście przejażdżkę, co miało na celu zaprawienie szofera do manewrowania na ulicach miasta.

Surowo ukarany recydywista. Sąd apelacyjny w Toruniu zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Grudziądzu, skazujący recydywistę Bernarda Fabińskiego z Grudziądza na półtora roku ciężkiego więzienia za to, że w marcu br. przez wybicie szyby włamał się do sklepu kolonjalnego Jana Szaplińskiego, przyczem został spłoszony, a gdy kilku policjantów zatrzymało go, stawił czynny opór, usiłując wyrwać jednemu z posterunkowych karabin.

Świecie.

Ofiara kąpieli. Podczas kąpieli w jeziorze w Jeżewie utonął Antoni Rządkowski, uczeń kołodziejski z Dubielna. Zwłoki wydobyto i odstawiono rodzinie.

Zebranie podoficerów rezerwy odbyło się w lokalu „Gastronomja" p. Boguckiego. Zebranie zagaił p. Popławski i podał do wiadomości, że składa urząd prezesa z przyczyn od niego niezależnych oraz zawiadomił, iż cały zarząd ustępuje. Wobec tego przystąpiono do wyboru nowego zarządu i wybrano marszałkiem zebrania p. Kamrowskiego. Do zarządu weszli jako prezes p. Malinowski, wiceprezes Komorowski, sekretarz Żurek, zast. sekr. Szydłowski, skarbnik Bogucki, komendant Karpowski, zast. komendanta Redwanz. Ławnikami wybrano pp. Lewandowskiego, Nehringa i Behrenta. Do poczetu sztandarowego wybrano pp. Piotrowskiego, Wietrzykowskiego i Domagalskiego, a do komisji rewizyjnej pp. Werkowskiego i Popławskiego. Do sądu honorowego weszli pp. Komorowski, Redwanz i Sitkowski. Kuratorem kasy pogrzebowej został p. dyrektor Dąbrowski i dobrano jeszcze do pomocy p. Witkowskiego. Po wyborze zarządu objął przewodnictwo prezes p. Malinowski, dziękując p. Komorowskiemu za przeprowadzenie wyborów.

Kradzież z włamaniem. Do mieszkania rolnika Jana Krygowskiego w Mątwach włamali się złodzieje i zabrali 300 dolarów, ubranie, suknię i dużo innych rzeczy.

Z Grudziądza.

Wielki festyn parafjalny urządza tutejsza parafja w niedzielę, 9 bm. w ogrodzie „Pod Złotym Lwem" na rzecz budowy nowego sierocińca. Zapraszamy uprzejmie Szan. Obywatelstwo grudziądzkie na tę miłą imprezę. Ufamy, że społeczeństwo, które dotychczas tyle dowodów dało swej szlachetnej ofiarności, poprze i ten raz znowu wysiłki komitetu, który dokłada wszelkich starań, by impreza wypadła jak najokazalej ku zadowoleniu wszystkich. A więc, wszyscy w niedzielę na festyn parafjalny.

Baczność optanci! Zebranie organizacyjne celem założenia na Grudziądz i okolicę Związku Optantów Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 sierpnia br. o godzinie 8 wiecz. w Grudziądzu w hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego.

Policyjne zawody sportowe województwa pomorskiego. Pod wysokim protektoratem ministra spraw wewnętrznych p. dr. Br. Pierackiego i pod przew. hon. wojewody pomorskiego p. W. Lamota odbędą się w dniach 8 i 9 sierpnia br. policyjne zawody sportowe z następującym programem: Sobota 8 sierpnia br.: godz. 9 powitanie zawodników w ogrodzie Teatru Miejskiego, godz. 10,30 zawody strzeleckie na strzelnicy wojskowej przy ul. Lipowej, godz. 11 zawody pływackie na jeziorze rudnickim, godz. 15 zawody lekko-atletyczne na stadjonie miejskim przy ul. gen. Hallera. Niedziela 9 sierpnia br.: godz. 9 zawody strzeleckie (ciąg dalszy), godz. 12 nabożeństwo w kościele farnym, godz. 14 zawody lekko-atletyczne (finały) na boisku miejskiem, godz. 17 zawody kolarskie na boisku miejskiem, godz. 18 zawody marszowe na boisku miejskiem, godz. 20,30 zabawa w ogrodzie Teatru Miejskiego, godz. 21 rozdanie nagród.

Rekolekcje zamknięte w Zakładzie Misyjnym św. Józefa w Górnej Grupie. Ojcowie Misjonarze Zakładu św. Józefa urządzili zamknięte rekolekcje dla tych, którzy chcą współdziałać w akcji katolickiej. Rekolekcje rozpoczęły się modłami do Ducha św. w piątek 24 lipca br. o godzinie 20,15, a zakończyły się we wtorek 28 lipca wspólną komunją św. i udzieleniem zupełnego odpustu. Bardzo podniosłe nauki głosił Ojciec Herud. Udział w rekolekcjach brało 30 mężczyzn z całego Pomorza i to 10 z miast, a 20 z wiosek, a zgłosiło się 38 mężczyzn. Ojcowie Misjonarze liczyli się z tem, że w rekolekcjach weźmie udział znacznie więcej mężczyzn i przygotowali się na przyjęcie 60 rekolektantów. Niestety, udział wzięło zaledwie 30; a szkoda, wielka szkoda dla tych, którzy mogli, a nie wzięli udziału w tych rekolekcjach, bo ile korzyści duchowej, ile pociechy, ile łask Bożych mogli dla siebie zebrać ,ten tylko może to ocenić, kto brał udział w rekolekcjach. Nigdy nie można rekolekcyj zamkniętych porównać z rekolekcjami, urządzonemi w kościołach dla wszystkich, gdzie to po wysłuchaniu nauki idzie się do codziennych zajęć, kłopotów i trosk życia, wobec czego nie można osiągnąć należytych korzyści z nauk. Natomiast w takich rekolekcjach zamkniętych pozostawia się wszystkie kłopoty i troski życiowe poza murami kościoła, a całą uwagę i wszystkie myśli skupia się na rozważaniu o wielkości Boga i znikomości tego świata i wtedy widzi się całą marność tego życia, nicość człowieka i całą ohydę grzechu. Żałujcie więc wszyscy, którzyście mieli taką dobrą okazję, a nie chcieliście czy też nie umieliście jej wykorzystać. Tych wszystkich, którzy z jakiegokolwiek powodu nie mogli wziąć udziału w tych rekolekcjach, pragniemy pocieszyć wiadomością, że Ojcowie Misjonarze w Górnej Grupie w sierpniu br. (od 21 do 25 bm.) urządzają ponownie takie zamknięte rekolekcje. Radzimy tej okazji nie pominąć. Jeżeli się przytem zważy, że Ojcowie Misjonarze bardzo dbają nietylko o dobro duszy, ale także o wygody cielesne rekolektantów (osobne wygodne łóżko, dobre, smaczne i obfite pożywienie, prześliczny wielki park, a przytem nowy obszerny dom misyjny z wszelkiem nowoczesnem urządzeniem), a koszt całego pobytu wraz z utrzymaniem wynosi tylko 15 złotych, to i mniej zamożni, a nawet urzędnicy państwowi mogą i powinni z przyszłych rekolekcyj skorzystać, pomnąc na wzniosły cel akcji katolickiej.

Obrońcy Halperinów czy Pe-Pe-Ge?

Grudziądz, 7 sierpnia.

Różnie mówi się o uzdrowieniu firmy „Pepege". Czynione są starania, aby fabrykę uruchomić. Leży to w interesie miasta jak nie mniej tysięcy robotników, znajdujących się na bruku.

Zainteresowanie dla „Pepege" okazał i Wojewoda Pomorski, lecz z góry był przeciwny, aby łączyć uzdrowienie „Pepege" z dyrektorami Halperinami czy Bjeołusami. Tymczasem wyrafinowane żydki znaleźli znakomitego obrońcę w osobie **senatora Gliwica,** który podobno zabiegał w Paryżu o dalszy kredyt dla Halperinów, a właściwie dla „Pepege".

Jaki interes ma senator Gliwic, mogliby o tem coś nie coś powiedzieć zaprzysiężeni rewizorzy lub też nadzorcy.

Drugi kongres delegatów Zw. Tow. Ogrodników

Działkowych Rzeplitej. Polskiej w Grudziądzu.

W dniach 15 i 16 bm. odbędzie się w Grudziądzu II kongres delegatów Związku Towarzystw Ogródków Działkowych Rzeczypospolitej Polskiej, którego program jest następujący:

W piątek 14 sierpnia premjowanie ogródków działkowych w Grudziądzu.

Pierwszy dzień: O godz. 8,30 zbiórka przy teatrze miejskim i pochód na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód przez miasto do ogrodu działkowego im. Tadeusza Kościuszki celem wzięcia udziału w poświęceniu tegoż ogrodu. (Pochód będzie filmowany). W ogrodzie wspólna fotografja). O godz. 14 wspólny obiad w hotelu „Pod Złotym Lwem". O godz. 16 otwarcie kongresu: przemówienia przedstawicieli władz, gości i delegatów, wybór marszałka kongresu, 2 sekretarzy, 4 ławników, wybór komisji wniosków, referat, sprawozdanie zarządu z dwuletniej działalności związku, sprawozdanie komisji rewizyjnej. Następnie dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie zarządowi absolutorjum. poczem zamknięcie obrad dnia pierwszego. Udział w zabawie w ogrodzie działkowym im. T. Kościuszki.

Drugi dzień: O godz. 8 zwiedzenie wystawy ogrodniczej i ogrodnictwa firmy French. O godzinie 10 wyświetlanie w kinie „Gryf" filmu „Kraina w słońcu". O godz. 12 obrady: a) wybór rady i zarządu związku oraz komisji rewizyjnej, b) uchwalenie wniosków przedłożonych przez komisję wniosków, c) wolne głosy, poczem zamknięcie kongresu. O godz. 15 wspólny obiad. O godz. 16,30 zbiórka w sali obrad, poczem wyjazd tramwajami celem zwiedzenia parku miejskiego i ogrodów działkowych.

Zarząd związku poczyni starania o zapewnienie uczestnikom kongresu tanich kwater i w drodze powrotnej 66% zniżki kolejowej.

Dalsze szczegóły morderstwa

w Terespolu pow. świecki.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.").

Świecie n. W. Podajemy kilka dalszych szczegółów tajemniczej zbrodni, które zdołał zebrać nasz korespondent na miejscu wypadku w Terespolu.

Krytycznego dnia, kiedy śp. leśniczy Radecki udawał się z żoną na spoczynek, psy podwórzowe poczęły głośno szczekać. Śp. Radecki wyszedł, mówiąc do żony iż pójdzie psy zastrzelić (?). W międzyczasie żona Radeckiego usnęła (?), aż nagle zbudził ją huk wystrzału. Kiedy pobiegła do pokoju, skąd odgłos strzału doszedł, zalała męża, leżącego na podłodze z przestrzeloną skronią, tak że cały mózg wypłynął. Strzał był oddany z dubeltówki i był śmiertelny, jednakowoż kiedy przybyły władze sądowo-lekarskie, przy badaniu mieszkania znaleziono fuzję ukrytą w szafie. Zwłoki poddano sekcji, lecz orzeczenie komisji, czy zachodzi możliwość samobójstwa, czy też morderstwo, jest ze względu na toczące się śledztwo trzymane w tajemnicy. Pogrzeb śp. Radeckiego odbył się w sobotę w Terespolu.

Żona śp. Radeckiego ma być podobno zaaresztowaną, możliwie iż w chwili ukazania się tej wiadomości, już to się stało.

Według opowiadań okolicznych mieszkańców Radeccy nie żyli z sobą w zgodzie, z czego snuje się różne domysły.

Po ukończenia śledztwa podamy dalsze szczegóły

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 7 sierpnia 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Kajetana, Konrada, Alberta.
Jutro: Cyrjaka, Larga i Smaragda.
Wschód słońca: godz. 4,28.
Zachód słońca: godz. 19,42.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 3 bm. do niedzieli 9 bm. (włącznie) dyżur pełnią:

1) **Apteka Pod Aniołem,** ul. Gdańska 65.

2) **Apteka przy Placu Teatralnym,** ulica Marszałka Focha.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek 7 bm. o godz. 20-ej po raz ostatni frapująca sztuka z życia detektywów Londynu **„Nieuchwytny".**

W sobotę 8 bm. premjera operetki **„Manewry jesienne".**

Zapowiedź grania „Manewrów jesiennych" wzbudziła sensacyjne wprost zainteresowanie, emocjonując w niespotykanym dotychczas stopniu wojskowości zwłaszcza.

Nazwisko Emmericha Kalmana, autora sławnej „Księżniczki cyrkówki" i in. operetek jest dostatecznie znane i cenione.

—o—

Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy występuje dziś poraz pierwszy z premjerą wodewilu p. t. „Pan minister na inspekcji" z gościnnym występem niezrównanej divy operetkowej p. Lucyny Messal oraz ulubieńca Bydgoszczy p. W. Rychtera.

—o—

Na marginesie.

Piszą nam:

Odnośnie do onegdajszych uwag o korzyściach, płynących z nauki języków starożytnych, pozwolę sobie dorzucić co następuje:

Prof. Dybowski, który ostatnio powrócił z Ameryki, twierdzi bardzo słusznie i trafnie, że Ameryka przeciwstawia się kulturze Europejskiej, tworząc własną kulturę, obliczoną na umysłowość małego i praktycznego człowieka, podczas gdy kultura europejska jest dla naszych antypodów „zbyt arystokratyczną". Konsekwencją tego jest zdemokratyzowanie kultury amerykańskiej przez wypowiedzenie walki językom klasycznym tj. łacinie i grece.

W ten sposób stało się, że głośny uniwersytet amerykański Jale skasował w tym roku znajomość łaciny i greki jako nieodzowny warunek wpisu na ten uniwersytet, które to zarządzenie młodzież powitała z niezwykłym entuzjazmem. (Naturalnie! — Uw. Red.). Nie potrzeba już teraz studjować nudnych klasyków, „których ducha i tak dziś nikt nie rozumie", (?) nie potrzeba uczyć się konjugacji i deklinacji, a zato więcej czasu zostanie na football, baseball, boks i na inne sporty.

To „upraszczanie kultury" na sposób amerykański może rzeczywiście zabić dotychczasowy dorobek naukowy tylu, tylu wieków. Przecież jest pewne minimum wiedzy, które musi posiadać człowiek wykształcony. Czy na to uniwersytet Jale był przez 200 lat kołyską nauk humanistycznych, aby ten pełen glorji dwuwiekowy okres zamknąć wyrzuceniem łaciny i greki z tego uniwersytetu?

Amerykańscy zwolennicy nowego kursu kultury twierdzą, że ta reforma jest tryumfem materjalistycznego poglądu nowego świata. Jeżeli jednak chodzi o kulturę skierowaną przedewszystkiem ku praktycznym potrzebom życia, to podaję poniżej żywy przykład, jak można dostojne połączyć z pożytecznem.

Bawiąc niedawno w Niemczech, odwiedziłem znajomego profesora gimnazjalnego, który zwierzył mi się, że jego metoda nauczania młodzieży koliduje niejednokrotnie z przepisowym planem szkolnym, ponieważ teoretyczną naukę przedmiotów realnych zastępuje przeważnie praktycznemi ćwiczeniami z tej dziedziny.

Byłem świadkiem takiej lekcji w I. klasie. Gimnazjum było koedukacyjne. Uczniowie i uczenice otrzymywali do opracowania takie np. tematy:

Uczeń A. Tu masz generalny rozkład pociągów. Wyszukaj najkrótsze co do czasu połączenie Aschaffenburga z Marsylją.

Uczeń B. Twój ojciec jest piekarzem. Oferują mu sąg bukowego albo sąg osikowego drzewa do palenia. To ostatnie jest o 9 m. 20 fen. droższe. Wiadomo zaś, że osikowe drzewo daje o 17 kalorji ciepła więcej niż bukowe. Która oferta dla twojego ojca jest korzystniejsza?

Uczeń C. Masz wysłać 2 zwyczajne listy do Rio Janeiro, jeden express i rekomendowany do Londynu, telegram z 15 słów do San Francisco i paczkę sześciokilową do Lizbony. Ile kosztuje opłata?

Uczenica D. Masz za 16 marek sporządzić obiad dla 6 ciężko pracujących robotników. Co za te pieniądze kupisz i jaki obiad ugotujesz?

Uczenica E. Za te same pieniądze obiad dla 6 umysłowo pracujących. Co im podasz?

Uczenica F. Masz do dyspozycji ogród warzywny o wymiarach 15×20 metrów. Zrób plan, co w tym ogrodzie posiejesz, aby zbiór stał się ulgą w twojem gospodarstwie domowem.

Trzeba było widzieć, z jakim zapałem i przejęciem się uczniowie wykonywali te zadania!

Moim kolegom po fachu metodę tę jak najgoręcej polecam.

Prof. Jerzy Ginalski.

W razie przeziębienia, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach, należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa".** Żądać w apt. i drogerj.

O stan bezpieczeństwa w Bydgoszczy

Sprawa bezpieczeństwa publicznego w Bydgoszczy, przyznać trzeba, pozostawia wiele do życzenia. Mnożące się z dnia na dzień włamania, kradzieże, a w ostatnich czasach, napady rabunkowe na mieszkania i na przechodzących nocną porą ulicami, niepokoi bardzo mieszkańców, którzy przypisują winę policji.

Nie można jednak za ten stan winić wyłącznie policji, która, jak na obecne stosunki, nie rozporządza dostateczną ilością ludzi, a wobec tego nie może też sprostać trudnemu zadaniu. Dawniej, gdy nie było takiego bezrobocia, nie było tyle przestępstw i ochrona była dostateczna, obecnie różne indywidua o złych instynktach, nie mając nic lepszego do roboty, rozpętały się, dopuszczając się licznych kradzieży i napadów, a więc przeciwstawiając się tej pladze i stan bezpieczeństwa musi być wzmocniony.

Tymczasem niedostateczna ilość funkcjonarjuszów policyjnych sprawia, że ulice miasta nocną porą nie są strzeżone, skutkiem czego różne przestępcze indywidua rozzuchwalają się coraz więcej, wiedząc, że nie spotkają na swej drodze stróża bezpieczeństwa, którego nieraz istotnie bardzo szukać trzeba, zwłaszcza na ulicach bocznych.

Mieszkańcy, płacąc podatki, mają prawo domagać się większego bezpieczeństwa ich mienia i zdrowia, niż obecnie i jeżeli odpowiednie czynniki nie wzmocnią ochrony i nie wystąpią energicznie do walki z bandyckiemi napadami, może dojść do tego, że przestępcy tak się rozzuchwalą, że w biały dzień rzucać się będą na ludzi.

—o—

— **Targi tygodniowe na zwierzęta.** Magistrat miasta Bydgoszczy przypomina, że we wtorki i czwartki każdego tygodnia odbywają się na targowisku przy rzeźni miejskiej począwszy od godziny 7 targi na zwierzęta jak świnie, prosięta, cielęta, owce i kozy.

— **Katolickie Tow. Robotników Polskich** parafji św. Wincentego a Paulo urządza w niedzielę, 9. bm. **wentę** połączoną z różnemi niespodziankami w lesie przy gdańskiej szosie. Początek o godz. 13. Czysty dochód przeznacza się na gwiazdkę dla dzieci członków towarz.

— **Roczne walne zebranie Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej** (oddział Bydgoszcz) odbędzie się w niedzielę, 9. bm. o godz. 15 w Resursie Kupieckiej.

— **Wielka zabawa żołnierska w Rynkowie!** W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 15 urządza III. Bataljon 62 p. p. wielką zabawę żołnierską z okazji otwarcia obozu letniego w Rynkowie. Program bardzo obfity. Moc niespodzianek. Przez cały czas przygrywać będzie orkiestra 62 p. p. Wieczorem, już od godz. 18-ej odbędzie się na zakończenie zabawa taneczna w sali restauracji Rynkowo, gdzie również przygrywać będzie orkiestra 62 p. p. Każdy, kto pragnie spędzić kilka wesołych godzin wśród leśnego nastroju pięknego obozu letniego i rozerwać się po tygodniu znojnej pracy, niech przyjdzie w niedzielę do Rynkowa. Na pewno dobrze się zabawi i odjedzie zadowolony.

— **Bezpłatny kurs pływania.** Z dniem 10 sierpnia 1931 roku rozpoczyna się bezpłatny kurs nauki pływania, dla wszystkich bez wyjątku.

Kurs ten urządza celem propagandy sportu pływackiego Bydgoski Klub Pływacki. Ilość kursistów ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje gospodarz szatni B. K. P. w łaźni wojskowej.

— **Baczność, amatorzy zapasów!** Chcecie zobaczyć prawdziwe walki zapaśnicze a nie kawały cyrkowe a la Saint Mars — Martynoff? Przyjdźcie w niedzielę na zawody o mistrzostwo Pomorza w Strzelnicy. Początek przedbojów o godz. 10,30. Walki finałowe o godz. 16. Wstęp tylko 1 zł i 50 gr. Po zawodach bal. W razie niepogody zawody w sali.

— **Zabawa filji Kabel Polski przy Ch. Z. Z.** W sobotę, dnia 8. bm. odbędzie się w sali Strzelnicy wielka zabawa filji Kabel Polski przy Ch. Z. Z., która zapowiada się bardzo interesująco. Wstęp 50 groszy.

—o—

Ujęci na „gościnnych występach",

Bydgoszcz, od czasu do czasu nawiedzaną bywa przez różnych „artystów" w eskamotowaniu cudzej własności, którzy szukają tutaj szczęścia. Nie zawsze im się jednak te „gościnne występy" udają i często zamiast spodziewanego szczęścia, spotyka ich nieszczęście, gdyż policja traktuje „artystów" jak zwykłych złodziei i zamyka w pace. Takie też nieszczęście spotkało dwóch sławnych „eskamoterów" kieszonkowych a to 20-letniego Joska Mordkę Putuckera z Włocławka i 44-letniego Lejbe Salomonowicza z Kalisza, którzy przybyli właśnie do Bydgoszczy w zamiarze popisania się swą sztuką.

Skoro tylko wysiedli z wagonu pociągu, odrazu udali się do gmachu głównej poczty, aby tam dokonać na upatrzonych ofiarach swych prestigitatorskich wyczynów. Nieszczęście jednak chciało, że zjawili się na poczcie agenci policyjni, a rozpoznawszy w Josku i Lejbie dobrych swych znajomych, z miejsca zabrali ich w gościnę do apartamentów policyjnych, przy Wałach Jagiellońskich, celem wytłumaczenia kieszonkowym „artystom", że do Bydgoszczy nie ma poco przyjeżdżać.

Raid motocyklowy

o mistrzostwo województwa poznańskiego na trasie Bydgoszcz — Poznań — Bydgoszcz

o nagrody „Nowego Kurjera" w Poznaniu, w niedzielę 9 lipca br.

Konczyński („Unja" Poznań), b. mistrz Polski.

Turkiewicz, as sportu motocyklowego.

Górecki („Unja" Poznań), b. mistrz Polski.

Kapczyński, zwycięzca Międzynarodowego Raidu dookoła Polski.

Już w nadchodzącą niedzielę bydgoski świat sportowy czeka nielada sensacja. W dniu tym urządza ruchliwy Klub Motocyklowy Bydgoszcz dwie piękne imprezy motocyklowe, a mianowicie raid na trasie Bydgoszcz—Poznań—Bydgoszcz o nagrody ofiarowane przez nasz bratni organ „Nowy Kurjer", oraz wyścigi motocyklowe (dirt-track) na Stadjonie Miejskim o puhar przechodni K. M. B. W handicapie przewidziane są nagrody pieniężne.

Każdy zawodnik, biorący udział w raidzie, ma prawo startować w dirt-tracku. Udział jeźdźców będzie bardzo liczny. Dotychczas bowiem wpłynęło przeszło 50 zgłoszeń wybitnych motocyklistów polskich. Poraz pierwszy sympatycy sportu motocyklowego ujrzą zawodników łódzkich, warszawskich, lwowskich i śląskich.

Prócz tych pojadą hr. Alvensleben, Buda, Ziółkowski, Roehr, Zimmer, Stańczyk i cały szereg innych.

Jak z powyższego wynika, impreza ta zakrojona na szeroką skalę i organizowana przez K. M. B. należeć będzie do najbardziej udałych w roku bieżącym. Niezliczone rzesze sportowców pospieszą niewątpliwie na Stadjon Miejski, by z zapartym oddechem śledzić emocjonujące walki doborowych jeźdźców.

Bilety można już otrzymać w firmach Butowski i Ska ul. Gdańska i Krygier ul. Dworcowa.

Kino Kristal
Pocz. o godz. 7 i 9 w niedzielę od 3,20.

Dziś w piątek premjera
Monumentalne arcydzieło dźwiękowo-śpiewne produkcji Europ. o niebywałej bajkowej wystawie, treści i emocji, pokątne grzeszki wyrafinowanej kochanki królewskiej, romantyczne dzieje na dworze Ludwika XV. pod tytułem

Kochanka Jego Królewskiej Mości

W rol. głównych: **Marcella Denya, André Beauge, Gaston Dupray**

Beztroski humor! Treść! Napięcie! Muzyka! Przepych wystawy! Tańce! Śpiew!

NADPROGRAM: **„POŻAR"**, rysunkowa groteska dźwiękowa i **Tygodnik Foxa** nadzwyczaj ilustrujące zdjęcia aktualne. Polska mowa.

Głosy czytelników.

„Ankieta".

Słowo ankieta, wzięte z francuskiego „enquête", oznacza w zasadzie śledztwo — poszukiwania. — W zasadzie — jeśli jednak ktoś chce się przekonać co to jest ankieta w pojęciu urzędowem, to niech pójdzie, jak **w Bydgoszczy** na ulicę Długą pod nr. 58, niech tam nabędzie **za 5 groszy dwa blankiety** zatytułowane Ankieta, niech je wypełni stosownie do wymogów i znowu odniesie na to samo miejsce na ul. Długą. — Wówczas dopiero przekona się nieszczęsny delikwent, co to znaczy ankieta w pojęciu urzędowem. — Parę zaledwie miesięcy temu na mocy postanowienia ministerjalnego zmuszony został każden właściciel każdej mieszkalnej nieruchomości w Polsce i każden rządca domu nabyć t. zw. **książkę domową za cztery złote z groszami** i najdokładniej wciągnąć do niej wszystkich mieszkańców danego domu, czy też danej nieruchomości, od najmłodszego do najstarszego. — Było to właściwie jedynie **ponowne zameldowanie policyjne** w niczem prawie nie różniące się od poprzedniego, li tylko o tyle, że **utrudniające życie,** bo każden właściciel, czy też rządca domu musi od tego czasu (w zasadzie) prowadzić t. zw. książkę domową i to w różnych kolorach; dla miejscowych w jednym, dla zagranicznych i innych znów w innych przepisanych zgóry kolorach, t. j. **kartkach w przepisanym kolorze**, broń cię Boże w innym meldować policji ze przedłożeniem owej książki domowej przybycie i wyjazd każdej osoby i to **najpóźniej w 48 godzinach** pod grozą wysokich kar przewidzianych w niezliczonym szeregu paragrafów, przepisów, ustaw etc., których najbieglejszy fachowiec nawet w przybliżeniu znać nie jest w stanie wszystkich, tak, jak największy bodaj mędrzec chiński nie jest w stanie znać dokładnie i w całości alfabetu swojego rodzimego języka.

Co spowodowało dane ministerjum do wydania takiego rozporządzenia i jakie miały i dla kogo wypłynąć z niego **korzyści** pozostaje tajemnicą głębin gabinetów ministerjalnych, zwykły bowiem śmiertelnik nigdy tego nie dociecze, jako, że prawdopodobnie nie dorósł do zrozumienia tych niezgłębionych misterij gabinetowych.

Jeszcze nie ochłonęło było społeczeństwo z udręki, którą mu owe książki domowe spowodowały, kiedy ministerjum w swej niezmordowanej dbałości o dobro, tak, **o utajone dobro** społeczeństwa nowe wydało rozporządzenie, tym razem pod urozmaiconem mianem „Ankieta". — Jest to znowu w zasadzie to samo co owa książka domowa, jak Niemcy mówią to samo na zielono, tylko w nieco urozmaiconej i skomplikowanej formie. — Dla objaśnienia owej formy, która musi być nader skrupulatnie na obydwóch tych kartuleńkach zachowana, wydał Magistrat bydgoski rodzaj kodycylu, czy jak to tam nazwać, ale te objaśnienia są tak mądre, tak zawiłe i tak wieloznaczne, że konia z rzędem temu, któren je dokładnie zrozumie. Jedno co w tem wszystkiem jest zrozumiałe, jest to, że jeśli ktoś do dnia 15 sierpnia rb. nie wypełni wymagań owej ankiety podlegać będzie znowu karom wedle tych samych rozlicznych paragrafów, ustaw, przepisów etc. — zdaje się do wyboru władz. Urzędnicy, którzy owe kartuleńki za 5 groszy oddają, nie mogąc zdaje się też dociec celu tej ankiety, i jako że w ostatnciń czasach jakoś są **bez humoru,** wydają się być tem znudzeni i niechętnie udzielają objaśnień jak owe kartuleńki mają być wypełniane, nie wykluczając tego, że **może i oni tego dokładnie nie wiedzą,** nie mniej jednak jako sumienni wykonawcy woli władz centralnych przestrzegają surowo, by najmniejszy błąd, usterka lub niedokładność w wypełnieniu danych kartuleniek się nie zakradła i w razie takowej delikwenta bez pardonu i bez dania mu objaśnień odsyłają, żądając innego na nowych kartuleńkach wypełnienia. — Najdrobniejsze usterka w wypełnieniu kartuleńki, jakiś niepotrzebny przecinek, napisanie słowa nieco za wysoko, za nisko, albo nie zupełnie prosto, powoduje odrzucenie jej i zmusza do wypełnienia nowej.

Nasuwa się pytanie w imię czego takie rozporządzenia zostają wydawane, czy może dla wyrobienia w społeczeństwie cierpliwości lub kaligraficznej pisowni? Jeśli jednak się weźmie pod uwagę, że takich kartuleniek przy 30 miljonowej ludności Polski, trzeba wypełnić **60 miljonów,** że pójście po nie do danego urzędu, wypełnienie ich nieraz kilkakrotne i odnoszenie, też nieraz kilkakrotne do urzędu kosztuje każdego co najmniej **dwie godziny czasu,** dojdziemy do następującego rachunku: 60 miljonów kartuleniek (nie uwzględniając tego, że lwią część źle wypełnione trzeba nowemi zastępować) po 2½ grosza wynosi sumę **jeden i pół miljona złotych,** dwie godziny straconego minimum czasu na dokonanie wszystkich potrzebnych przy tem manipulacyj wynosi 60 miljonów godzin, a licząc godzinę po 40 tylko groszy, wyniesie to sumę **24 miljonów złotych.**

Ta ankieta kosztuje zatem społeczeństwo około 25 miljonów złotych.

W imię czego to biedne, tak uciśnione społeczeństwo te miljony traci.

Czy **bezpieczeństwo publiczne** na tem korzysta tyle bodaj co atom, nawet tyle co elektron? Czy złodziejstwo, pijaństwo, lub jaka inna niecnota tą ankietą została w najdrobniejszej bodaj mierze przykrócone?

Zdawałoby się, że teraz wypadałoby zrobić ankietę w tym właśnie kierunku, z uwzględnieniem tego, **wiele drukarnia na owej ankiecie zarobiła** i wiele zarobek tejże drukarni kosztował, społeczeństwo pieniędzy i złej krwi i co z tych przez drukarnię zarobionych, a tak drogo przez społeczeństwo wpłaconych pieniędzy na korzyść tegoż w nędzy pogrążonego społeczeństwo dokonanem zostało?

Znowu dwie ofiary kąpieli.

Jedną z przyczyn, powodujących tak częste w ostatnich czasach wypadki utonięć podczas kąpieli, jest jakaś chorobliwa lekkomyślność młodzieży, igrającej z niebezpieczeństwem kąpania się w miejscach zagrażających życiu. Nie znając dokładnie rzeki Brdy, młodzież naoślep rzuca się w jej zdradliwe nurty, nie zdając sobie nawet sprawy, że rzeka ma dużo miejsc takich, z których najlepszy pływak już się nie wydobędzie, gdy w nie wpadnie. Nic więc dziwnego, że młodzież lekkomyślność taką przypłaca życiem, przyprawiając o straszną rozpacz biednych rodziców, którzy pokładali w ukochanem dziecku wszelkie swe nadzieje.

W ostatnich dniach znowu zdarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki utonięć młodych ludzi, a mianowicie: Dnia 5 bm. w godzinach popołudniowych, podczas kąpania się w Brdzie, obok majątku Zimne Wody, utonął 15-letni Konrad Woźniak, zamieszkały u rodziców, przy ulicy Toruńskiej 60 w Bydgoszczy. Zwłoki nieszczęśliwego chłopca zabrali zrozpaczeni tym wypadkiem rodzice.

Drugi wypadek miał miejsce dnia 5 bm. około godziny 7 wieczorem, przy tartaku Lasmeta. Mianowicie 20-letni Eryk Tews, zamieszkały przy ulicy Fordońskiej 4, kąpiąc się w Brdzie, utonął. Zwłok jego, mimo usilnych poszukiwań, dotychczas nie odnaleziono.

Oby te dwa wypadki były już ostatniemi, a młodzież wzięła z nich odstraszający dla siebie przykład.

„Czuły" mąż.

Młode małżeństwo M., zamieszkałe na jednem z przedmieść Bydgoszczy, prowadziło z sobą częste kłótnie z tego powodu, że żona, będąc wielką amatorką zimnej kąpieli, upierała się chodzić do niej, na co znowu mąż, w obawie aby żona nie utonęła, nie zezwalał.

Ale wiadoma rzecz, że jak się kobieta uprze, to na to niema rady, choćbyś człowiecze złotemi słowami prosił i zaklinał, to nic nie pomoże, musi na swojem postawić.

To też i młoda małżonka, jako nieodrodna córa Ewy, postanowiła wbrew zakazowi męża, pójść do kąpieli.

Nie było w tem nic złego, ale cóż, kiedy małżonek, nie grzeszący rycerską kurtuazją wobec kobiety, uczuł się tem tak bardzo dotknięty, że pełen wściekłej złości, pobiegł za żoną, aby jej dać należną — według niego — nauczkę, za „nieposłuszeństwo".

Dopędził ją na ulicy Nad Portem i „w serdecznej obawie", o utonięcie żony, tak począł łomotać biedną kobietę pięściami po głowie i całem ciele, że aż straciła przytomność.

Nie dosyć mu było na tem, ale jako „dobry mąż" chciał on jeszcze „dogodzić" żonie zimną kąpielą i przywiezionym już ze sobą w tym celu kubłem, nabrał kilka razy z rzeki wody i wylał ją na głowę swej małżonki, poczem sam telefonicznie zawezwał do niej pogotowie ratunkowe, którego lekarz zabrał nieszczęśliwą kobietę do lecznicy miejskiej, gdzie udzielono jej pomocy lekarskiej.

Gdy powiadomiona o wypadku policja, przybyła na miejsce, „czulego" małżonka już nie zastała.

Niema to, jak „dobry i dbały o zdrowie żony" mąż.

Wyjazd wioślarzy bydgoskich do Paryża

na wioślarskie mistrzostwa Europy.

Jak już wiadomo, postanowił Polski Związek Towarzystw Wioślarskich opierając się na wynikach ostatnich wszechpolskich regat, wysłać do Paryża na wioślarskie mistrzostwa Europy osadę ósemki **Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego.**

Dowiadujemy się, że nasi wioślarze bydgoscy wyjeżdżają na regaty w sobotę, 8 bm. o godz. 6,20 rano do Poznania, skąd po przyłączeniu się wioślarzy z Włocławka i Poznania nastąpi dalszy wyjazd do Paryża.

Tegoroczne międzynarodowe regaty o mistrzostwa Europy odbędą się w Paryżu w dniach od 13 do 16 sierpnia. Do poszczególnych biegów zgłoszone zostały reprezentacje następujących 13 państw: Belgja, Danja, Hiszpanja, Francja, Węgry, Włochy, Norwegja, Szwajcarja, Czechosłowacja, Jugosławja, Holandja, Szwecja i Polska. Ogółem zgłoszono do mistrzostw Europy 56 osad obejmujących 229 wioślarzy. W regatach nie wezmą udziału osady Anglji i Niemiec; oba te kraje bowiem nie należą dotąd do Międzynarodowego Związku Wioślarskiego (FISA).

Umysłowo chora zabłąkała się do Szubina.

W dniu 6 bm. przytrzymana została na ulicach Szubina jakaś umysłowo chora kobieta w wieku 25—27—lat, która nie może podać miejsca swego pochodzenia. Woła tylko stale: „Władek, ojciec, matka" i nic więcej z niej wydobyć nie można.

Rysopis: wzrost 151 ctm., włosy i brwi czarne, oczy szare, szczupła; ubrana w sukienkę koloru fioletowego, częściowo wypłowiałą, halkę z niebieskiego barchanu w białe punkciki, koszulę białą barchanową w granatowe paski, chustkę na głowę beżową w białe paski. Nieznajoma przebywa obecnie w Urzędzie Bezpieczeństwa m. Szubina i stamtąd zainteresowani zechcą ją natychmiast odebrać.

Niesłychane praktyki syndykatu „Polska Porcelana".

Chodzieską porcelanę muszą kupcy bydgoscy sprowadzać z Gdańska.

Przed kilkoma tygodniami został utworzony w Katowicach syndykat pod nazwą „Polska Porcelana". Należą do niego fabryki porcelany **w Chodzieży, Ćmielowie i w Bogucicach** obok Katowic. Nowy ten syndykat odnośnie Pomorza i Bydgoszczy zastosował niespotykane dotychczas metody sprzedaży, które naprawdę zasługują na to, aby o nich poinformować szerszy ogół.

Syndykat powierzył sprzedaż porcelany wyrabianej przez wyżej wymienione fabryki **na terenie Pomorza i Bydgoszczy,** żydowskiej firmie **Gebrüder Oscherowitsch w Gdańsku.** Kupców pomorskich zmusza syndykat do zakupna porcelany tylko u powyższej **firmy gdańskiej,** przyczem porcelanę zamiast wysłać bezpośrednio z pobliskiej od Bydgoszczy i Pomorza Chodzieży, nadsyła się ją z Gdańska.

Jesteśmy świadkami zjawiska, że porcelana z Chodzieży przez Bydgoszcz i Tczew wędruje do Gdańska, a potem z powrotem do Bydgoszczy. W rezultacie kupcy pomorscy a właściwie konsumenci pomorscy opłacać będą musieli **koszta niepotrzebnych frachtów,** co powoduje **podwyżkę cen na porcelanę o 10%.**

I taki to syndykat przybrał szumną nazwę „**Polska** Porcelana"!

Dobrze uczyniło **kupiectwo bydgoskie i pomorskie,** handlujące stołową porcelaną, że zebrało się w Bydgoszczy i postanowiło kategorycznie domagać się od syndykatu niezwłocznego odebrania przedstawicielstwa firmie Oscherowitsch, pozostawieniu poszczególnym kupcom możności zakupu porcelany w poszczególnych fabrykach a nie w Gdańsku, przyczem zagroziło syndykatowi, że w razie nieuwzględnienia tych słusznych postulatów przystąpi do zorganizowania **wspólnego zakupu porcelany w fabrykach zagranicznych,** aby nauczyć syndykat, że nie wolno mu w obecnym kryzysie obdzierać konsumentów 10% haraczem w postaci kosztów spowodowanych niepotrzebnym przewozem porcelany z Chodzieży i Ćmielowa do Gdańska i z powrotem do Polski.

Spodziewać się należy, że sprawą tą również zainteresują się Izby Przemysłowo-Handlowe

— **Promowanie na oficerów** wychowanków VII. kursu Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy odbędzie się w dniu 15 sierpnia.

—o—

— **Wycieczka pracowników kupieckich do Gdyni.** W dniach 15 i 16 sierpnia odbędzie się w Gdyni nadzwyczajny zjazd przedstawicieli oddziałów Związku Pracowników Kupieckich.

Z obławy policyjnej.

Donosiliśmy przed kilku dniami o skutecznej obławie policyjnej, dokonanej na terenie obszar Myślęcinka i Osielska, gdzie ujęto około 20 różnego rodzaju włóczęgów i przewieziono do aresztów w Bydgoszczy. Policja, mając tak obfity połów, przedsięwzięła w nocy z 5 na 6 bm. drugą taką obławę na tych samych terenach, podczas której ujęto nowych 13 osób, w tem 8 mężczyzn i 5 kobiet, które przewiezione zostały autem ciężarowem do Bydgoszczy i osadzone naturalnie pod kluczem.

Ludzi tych odnaleziono tak samo, jak i za pierwszym razem, śpiących po stodołach, w polu pod stogami i w lasach. Natrafiono na tę samą obrzydliwą wstrętną mieszaninę bez żadnych skrępowań kobiet z mężczyznami. Był to ponury obraz zdziczenia i strasznej demoralizacji.

W lesie odnaleziono mnóstwo starych porzuconych przez ich właścicieli łachmanów, co dowodzi, że niektórzy osobnicy zaopatrzywszy się w lepsze, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży ubrania, stare łachmany pozrzucali z siebie i pozostawili w lasach.

—o—

Pomorski Syndykat Eksportowy Drobiu.

Z poważnym kapitałem zawiązał się z siedzibą w Gdyni „Pomorski Syndykat Eksporterów Drobiu". Syndykat zgodnie z ustalonym kontyngentem rozpocznie wkrótce wysyłkę gęsi, kur, indyków i kaczek żywych i bitych do Niemiec. Nawiązał również stosunki z rynkiem londyńskim, później przewiduje także eksport drobiu do Holandji i krajów skandynawskich. Syndykat będzie posiadał własne tuczarnie i rzeźnię. Obrał sobie także za cel podniesienie hodowli.

Na czele Syndykatu stanęli pp. St. Sokołowski z Bydgoszczy, Stefan Kurzydłowski z Gdyni i Ignacy Olek z Poznania.

—o—

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe.

Baczność Transportowcy!

W niedzielę dnia 9 bm. o godz. 2 po poł. zbiórka na Placu Piastowskim wszystkich transportowców z żonami i dziećmi, poczem wymarsz z orkiestrą do Jachcic—dolnych, do ogrodu p. Jutrzenki-Trzebiatowskiego, gdzie odbędzie się wielka zabawa rodzinna.

Ostatnie wiadomości.

W Sosnowcu stanie gmach Izby Przemysłowo-Handlowej.

Sosnowiec, 6. 8. (PAT) W myśl uchwał plenarnego zebrania izba przemysłowo - handlowa przystąpiła do budowy własnego gmachu. Preliminowano na ten cel około 600 000 zł.

Rząd litewski wysiedla Polaków.

Wilno, 6. 8. (PAT) W przeciągu ubiegłego miesiąca Litwini wysiedlili do Polski 19 osób, w tem 6 kobiet. Są to osoby przeważnie ze sfer inteligencji pracującej na polu oświatowem.

Studenci angielscy w Tatrach

Zakopane, 6. 8. (PAT) W czwartek dnia 6 bm. rano przybyła do Zakopanego grupa około 30 osób studentów angielskich na kilkatygodniowy pobyt.

Przenoszą Berlin nad Gdańsk.

Gdańsk, 6. 8. (PAT) Przewidziana na początku lata wielka ilość kongresów ogólno - niemieckich, mających się odbyć w Gdańsku coraz bardziej maleje. Dziś wyjaśniło się, że kongres niemieckich towarzystw gimnastycznych pomimo zabiegów ze strony Gdańska został również odwołany. Ma się on odbyć w Berlinie.

Wrzaski hitlerowców towarzyszyły Brüningowi w drodze do Rzymu.

Berlin, 6. 8. (PAT) W czasie przejazdu kanclerza Brueninga i ministra Curtiusa w drodze do Rzymu przez Bitterfeld **kilkudziesięciu hitlerowców urządziło na dworcu burzliwą demonstrację przeciwko obu przedstawicielom Rzeszy. Hitlerowcy, wznosząc wrogie okrzyki, wdarli się na peron, z którego dopiero przemocą policja zdołała ich wyprzeć.**

W Monachjum, gdzie pociąg zatrzymał się około 40 minut, ministrowie niemieccy pozostali w wagonie przy zapuszczonych storach.

12,5 miljonów funtów odpłynęło z Londynu.

Londyn, 6. 8. (PAT) Skutki wczorajszych wahań kursu funta szterl. dały się dziś odczuć. Rozpoczął się ponowny odpływ złota, którego 12,5 miljonów funtów szterl. odeszło w dniu dzisiejszym do Paryża i Holandji.

Czerwona międzynarodówka sportowa.

Moskwa, 6. 8. (PAT) Jak podaje agencja Tass, w dniu wczorajszym na placu Czerwonym w Moskwie odbyła się rewja kultury fizycznej z okazji **10-tej rocznicy czerwonej międzynarodówki sportowej. W rewji wzięło udział około 40 000 sportowców z Moskwy i zagranicy.**

Rewji przypatrywał się Stalin z członkami rządu, korpus dyplomatyczny oraz przedstawiciele prasy sowieckiej i zagranicznej.

Cenne materjały o Śląsku Cieszyńskim.

Katowice, 6. 8. (PAT. W Katowicach bawił generalny komisarz Rzplitej Polskiej oddziału aktów śląskich dr. Eugenjusz Barwiński, który z p. wojewodą Grażyńskim i marszałkiem Sejmu Śląskiego Wolnym zadecydował powierzenie aktów, dotyczących Śląska, a specjalnie Śląska Cieszyńskiego bibljotece śląskiej. Materjał ten przypada Polsce na podstawie wymiany aktów między Polską a Czechosłowacją.

Narazie zostaną Polsce zwrócone archiwa Komory Cieszyńskiej, które chwilowo pozostają na zamku w Cieszynie. Cały materjał znajduje się już przygotowany w Opawie i zawiera 36 skrzyń aktów i 200 konwalutów. Materjał ten jeszcze się powiększy. Jest to materjał bardzo ciekawy specjalnie dotyczący spraw gospodarczych, gdyż obejmuje czasy od XVI—XIX wieku. W takim komplecie żadne archiwum polskie nie ma tak bogatych materjałów.

Cały ten materjał przybędzie do Katowic i będzie złożony jako depozyt w bibljotece sejmu śląskiego, zanim wyjdzie specjalna ustawa archiwalna.

10 milj. robotników amerykańskich znajdzie się w zimie na ulicy bez chleba i zasiłków.

Nowy Jork. 6 sierpnia. Widmo grożącej w przyszłej zimie katastrofy bezrobocia w Stanach Zjednoczonych przybiera coraz poważniejsze formy.

Prezydent Hoover wdrożył daleko idącą akcję w celu złagodzenia bezrobocia. W tym celu rząd uskutecznił u szeregu firm budowlanych zamówienia na budowy wartości 300 miljonów dolarów, które mają być rozpoczęte już na jesieni br.

Liczba bezrobotnych na całem terytorjum St. Zjednoczonych wynoszącą obecnie 6 milj., wzrośnie prawdopodobnie podczas zimy do 10 miljonów.

Z rokowań przeprowadzonych między prezydentem Hoovere a zarządem amerykańskiego Czerw. Krzyża wynika, że wszelkie publiczne fundusze dla wsparcia bezrobotnych są zupełnie wyczerpane, a tylko znikoma ilość miast będzie mogła w przeciągu zimy wspierać materjalnie swoich bezrobotnych.

Plany pomocy rządu w formie zasiłków, wypłacanych przez państwa europejskie, mają dotychczas nielicznych zwolenników.

Sytuacja w przemyśle.

Od połowy lipca br. następujące firmy w Bydgoszczy pozwalniały robotników od pracy:

Magistrat zwolnił 6 robotników z powodu ukończenia pracy.

Państwowa Inspekcja Dróg Wodnych zwolniła 92 robotników, z powodu braku kredytu.

W. Weynerowski i Syn, fabryka obuwia w Bydgoszczy 97 robotników, z powodu braku pracy. Pozostało 16 robotników.

Fabryka obuwia „Minerwa" wstrzymała wszelki ruch w swych warsztatach i zwolniła wszystkich robotników, w liczbie 77 z powodu braku pracy.

Fabryka kabli „Kabel Polski" zwolnił 19 robotników, a dla 50 procent pracujących, ograniczyła czas pracy do 36 godzin tygodniowo. W fabryce pracuje obecnie 245 robotników.

Tartak „Lasy Polskie" zwolnił 32 robotników z powodu braku pracy.

Fabryka sygnałów kolejowych C. Fiebrandt, zwolniła 75 robotników, z powodu braku pracy. Pozostało w pracy 291 robotników.

Zjednoczona cegielnia na Bielawkach, wstrzymała ruch i zwolniła wszystkich robotników, w liczbie 36. z powodu braku gotówki i zbytu.

Fabryka maszyn „Lloyd Bydgoski", zwolniła 4 robotników z powodu braku pracy. Pozostaje 36.

Tartak „Lloyd Bydgoski", wstrzymał ruch i zwolnił 56 robotników z powodu braku pracy, pozostawiając tylko 5.

Fabryka szkła „Ujście, wstrzymała ruch i zwolniła 295 robotników, zatrzymując 75, z których 50 zatrudnionych będzie przez 3 lub 4 tygodnie zwożeniem torfu, a 25 przy remoncie.

Fabryka mebli Hege, zwolniła 34 robotników z powodu braku pracy, pozostawiając tylko 12.

Bydgoska Kolejka Powiatowa zwolniła 9 robotników z powodu braku pracy.

Uruchomiono od połowy lipca br.

Fabryka fortepianów Sommerfelda, została uruchomiona i zatrudnia obecnie 48 robotników.

Fabryka mebli Kurta Winklera powróciła do normalnego czasu pracy i zatrudnia obecnie 33 robotników.

Wielkopolska Papiernia uruchomiła fabrykę i zatrudnia obecnie 196 robotników. Uruchomienie jest przejściowe, przewidziane narazie na jeden tydzień.

Fabryka maszyn Löhnerta zwiększyła liczbę robotników o 20 i obecnie zatrudnia 141 robotników.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla dziś po raz ostatni podwójny program **„Chłopiec z Flandrji"** z Jack Coganem oraz **„W zaułkach Marsylji".**

KRISTAL. Dziś premjera arcydzieła filmowego dziękowo-śpiewnego **„Kochanka Jego Królewskiej Mości".** Jest to film produkcji europejskiej o niebywałej wystawie, treści i emocji. Akcja odgrywa się na dworze Ludwika XV, ujawniająca romantyczne pokątne grzeszki wyrafinowanej kochanki królewskiej. W roli gł. Marcella Denya, Andre Beauge i Gaston Dupary. Bogaty nadprogram. Między in. rysunkowa groteska „Pożar" oraz Tygodnik Foxa z nadzwyczajnemi zdjęciami aktualnemi.

MARYSIEŃKA święci wielkie powodzenie swym podwójnym programem. **„Sen o miłości"** przypadł do gustu szerokiej publiczności tak pod względem treści jak i artystycznej grze sławnych artystów filmowych. Huragany śmiechu wywołuje aktualna komedja p. t. **„Chcemy męża".**

NOWOŚCI na liczne prośby publiczności wyświetlać będzie nieodwołalnie po raz ostatni najweselszą komedję p. t. **„Rozkosze gościnności".** W roli głównej świetny komik, człowiek bez uśmiechu, Buster Keaton oraz wspaniałą farsę p. t. **„Koralowe usta".**

—o—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 8 SIERPNIA.

POZNAŃ. 13—13.05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 13.05—14: Koncert gramofonowy. 14—14.15: Notowania giełdy pieniężnej. 19 do 19.45: Koncert sopranów. 19.45—20.15: Dodatek do Gazety Porannej R. P. 22—22.15: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P.

WARSZAWA-RASZYN. 12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.25: „Kaszubi potomkowie Pomorzan" wygł. p. M. Jarosławski. 16: Program ze Lwowa. 16.30: Koncert dla młodzieży. 17.15: Muzyka z płyt gramofon. 18: Godzina młodych talentów muzycznych. 19: Rozmaitości. 19.20: Muzyka z płyt gramofon. 20.15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 22.30: Utwory Chopina w wyk. Lucyny Robowskiej. 23—24: Muzyka lekka i taneczna.

ZE SPORTU.

I. K. S. „Amator" — II. dr. Kol. K. S. „Sparta".

W sobotę 8 bm. o godz. 17,30 odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy „C" pomiędzy wyżej wymienionemi drużynami na boisku Sparty za warsztatami kolejowemi.

Powyższe zawody zapowiadają się interesująco, gdyż obie drużyny są obecnie w dobrej formie. Wstęp na boisko 30 groszy.

Water - polo.

W niedzielę, dnia 9 bm., o godz. 15 w kąpielni garnizonowej (obok elektrowni) sekcja Sokoła III. rozegra z drużyną Bydgoskiego Klubu Pływackiego bardzo ciekawą (od dwóch lat nie graną w Bydgoszczy) grę w piłkę wodną Waterpolo. Prócz tego odbędą się biegi sztafetowe 5×50 i 4×200 mtr. styl dowolny i 3×100 mtr. styl zmienny, celem pobicia rekordów Pomorza. Ponieważ impreza ta będzie bardzo ciekawa przypuszczać trzeba, że zainteresują się nią wszyscy miłośnicy sportu wodnego. Wstęp 50 gr i 1,— zł.

Ilość zarejestrowanych bezrobotnych.

W mieście Bydgoszczy zarejestrowanych bezrobotnych fizycznych jest obecnie 3467 i umysłowych 748.

—o—

Druga ofiara morduw Pakości zmarła.

Inowrocław, 7. 8. (Tel. wł.) W szpitalu tutejszym zmarła druga ofiara ohydnego mordu, dokonanego w Pakości przez inwalidę Krantza. Śp. Lewandowscy osierocili sześcioro dzieci, które zostały bez żadnej opieki.

Mydło Mixa
najlepsze
najtańsze

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 6. 8. 1931 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	18,50—19,50
Żyto	17,50—18,00
Jęczmień	16,50—17,50
Jęczmień browarny	00,00—00,00
Groch Viktorja	27,50—29,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Owies	18,75—19,75
Otręby pszenne	12,50—13,50
Otręby żytnie	12,75—13,75

Ogólne usposobienie spokojne.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 6 sierpnia 1931 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 43 % P
8% oblig. miasta Poznania z 1926 00,00—92,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 00,00—88 % O.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 31.00 +.

Tendencja spokojna.

Giełda warszawska

z dnia 6 sierpnia 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	082,00 082,50
3-proc. poż. bud.	032,00 033,00
5-proc. poż. konw.	000,00 044,50
6-proc. poż. dol.	000,00 000,00 071,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	000,00—114,00
Lilpop	000,00—012,50

Tendencja niejednolita.

Bank Polski płacił w dniu 7 sierpnia za

dolary amerykańskie	8,95—8,94
funty szterlingów	43,18
franki szwajcarskie	173,69
franki francuskie	34,90
marki niemieckie	nienotowane
guldeny gdańskie	172,56
szylingi austrjackie	124,98
liry włoskie	46.55
korony czeskie	26,34

HUMOR i SATYRA.

Chwaliła się kokosz — przewrotna sza- [ohrajka —
Że świat jej zawdzięcza kurczęta i jajka. —
A kur wrzaśnie na to: — „Nie chwal się tak [wiele,
I kogut ma także zasługę w tem dziele!..."

Pechowa służąca.

— Dlaczego Józia odeszła z poprzedniej służby?

— Bo rozbiłam filiżankę.

— To dziwne; przecież rozbicie filiżanki nie jest jeszcze powodem wypowiedzenia służby.

— No tak, ale ta filiżanka trafiła moją panią w głowę...

Przedwczesna radość.

— Mój tatuś kazał się kłaniać, i chciałby zapłacić rachunek.

— To bardzo ładnie, bardzo ładnie, mój chłopcze.

— ...ale nie może, bo nie ma pieniędzy.

Chce zostać fryzjerem.

— Nieponiu straszny! Dlaczego połamałeś mi wszystkie miotły i szczotki?

— Niech mamusia nu Tadzinka nie ksycy, bo on chce zostać flyźjelem i dlatego plubuje mi źlobić flanćuśką ondulację.

Z ruchu towarzystw.

Ogólne zebranie pracowników komunalnych w sobotę, 8. bm. o godz. 18 w lokalu p. Mellera plac Piastowski. Obecność wszystkich pracowników konieczna.

Sokół I. Zbiórka wszystkich zawodników dziś w piątek o godz .20 w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego w sprawie wyjazdu na zawody dzielnicowe do Torunia. Nieprzybycie bez uniewinnienia pociąga za sobą niezgłoszenie na zawody powyższe.

Tow. Drobnych Woźniczych. Zebranie plenarne dnia 8. bm. o godz. 19 w lokalu p. Kamińskiego przy ul. Nakielskiej.

Baczność, elektromonterzy. Nadzwyczajne walne zebranie dnia 8. bm. o godz. 20 w Domu Czeladzi przy dworcu.

Zw. Pracowników Kupieckich. W niedzielę 9. bm. zwiedzamy nową elektrownię. Zbiórka o godz. 9 rano przed sekretarjatem ul. Sienkiewicza 7.

Grupa Powstańców Wlkp. z r. 1918-19. Zebranie zarządu dziś w piątek o g. 19,30 uprezesa w kancelarji mec. dr. Brzeskiego przy ul. Gdańskiej stary nr. 164.

„Lutnia" Jachcice. Zebranie miesięczne w piątek 7. bm. o godz. 20. Członkowie biorą udział w pogrzebie ś. p. drh. Mielcarkówny.

K. S. „Iron". Dziś w piątek o g. 20 zebranie miesięczne w lokalu p. Jeżaka przy ul. Grunwaldzkiej.

O. P. N. Sokół I. Schadzka dziś w piątek o godz. 20 w lokalu p. Mellera.

K. S. „Astorja". Dziś w piątek o godz. 20 w lokalu schadzek zebranie zarządu.

K. S. „Brda". Zebranie plenarne dziś w piątek o godz. 20 w lokalu p. Małeckiego. Zebranie zarządu tamże o godz. 19.

Okręg S. M. P. męski. Zbiórka informacyjna zarządów bydgoskich w sprawie zlotu dziś w piątek o godz. 19,30 w salce przy kościele św. Trójcy.

Szopen. Dziś w piątek, o godz. 20 lekcja wszystkich tańców w lokalu p. Kleinerta; w niedzielę również lekcja tańców. Lekcja śpiewu dziś w piątek się nie odbędzie, następna lekcja w poniedziałek o zwykłym czasie.

Związek kawalerzystów rez. i broni jezdnej. Dnia 8. bm. o godz. 17 lekcja w 16 p. uł.. Po lekcji zebranie miesięczne.

Tow. Powst. i Woj. „Macierz". Zebranie komisji zabawowej w piątek, 7. bm. o g. 19 w ogrodzie Tatzera.

O. P. N. Sokół V. Dziś w piątek o godz. 20 schadzka na boisku. Komplet drużyn pożądany.

O. P. N. „Gwiazda". Zebranie plenarne w sobotę, 8. bm. o godz. 20 w salce.

Klub mandolinistów „Lutnia". Dziś o godz. 20-ej lekcja gry w Domu Czeladzi.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Ch. D. Koła Szwederowo odbędzie się w piątek dnia 7 bm. o godz. 7,30 wieczorem w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory (róg Konopnej).

Na zebraniu przemawiać będzie prezes okręgowy red. Formański, dlatego wszyscy członkowie w zebraniu winni brać udział.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 8. VIII. 31 r. o godz. 10-tej sprzedawać się będzie przy **Nowym Rynku nr. 1** w podwórzu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

radjoaparat 3 lampkowy, 2 zegarki damskie złote, zegarek męski srebrny, materję na ubranie męskie, 2 młocarki maszynowe, 2 wozy robocze, maszyny do pisania, maszyny do szycia, zegary ścienne, biurka, kanapy, leżanki, krzesła, regały, większą ilość płaszczy gumowych i wiele innych rzeczy.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 7 sierpnia 1931 r.

MAGISTRAT
Oddział Egzekucyjny.

16578)

TAPETY
Pomorska 8. 4241

Nie darmo
J. Nowak 15115
ulica Szpitalna nr. 8.
lecz po cenach bardzo niskich poleca mnóstwo wszelkiego rodzaju

Sypialkę (8972 kuchnię elegancką okazyjnie sprzedam. Fredry 2.

11251

POLECENIA

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", 3 Maja 12. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925

Biuro wywiadowcze Bydgoszcz, Marsz. Focha 10, II. (8937

Sejm Senat, Wawel są oświetlone żyrandolami fabrykatu A. Marciniak. Żyrandole i armatury tej fabryki są obecnie do nabycia w Bydgoszczy, ul. Długa 6, (dawn. 37). (16502

Dostarczam dziennie 50—60 litr. mleka niezbieranego franko Bydgoszcz. Oferty do Dzien. „Mleko". (16512

Sensacją Bydgoszczy jest skład żyrandoli i lamp A. Marciniak. Kolosalny wybór, tanie ceny. Bydgoszcz, ul. Długa 6, (dawn. 37). (16503

SPRZEDAŻE

Sprzedam gospodarstwo ca 32 mórg z łąką i zabudowaniami, położone Gdynia - Chylonja, nadające się pod wszelkie budowle, oraz ogrodnictwo na parcele, najchętniej w całości. Cena podług ugody. Zgłosz. Jakób Rzepka, Gdynia-Chylonja, poczta Gdynia nr. 4, pow. Morski. (16600

Wielka (16592 okazja! Sprzedaż mebli ze zamianą i wypożycz. tylko dobrego gatunku 50% taniej. Sypialki dęb., orzechowe i mahon., jadalki dęb. i orzech., klubowe pokoje męskie, szafa do rzeczy i do książek, łóżka kompl., jedenkowe i żelazne, biurka dęb. i białe, kanapy, garnitury salonowe, lustra, stoły, komody, bieliźniarki, zegary i obrazy w wielkim wyborze, tylko u Górnoślązaków, Śniadeckich 2 (dawn. 56), róg Gdańskiej, tel. 1025.

Urządzenie składowe oraz stół z płytą marmurową sprzedam tanio. Pies specjalista na szczury. Drzewiecki, Gdańska 73. 17575

Kinoaparat kompl. za 1000 zł sprzedam. Of. „Kino" filja. 8955

Sprzedam dom tanio, nowo wybudowany 3 pokoje i kuchnia. Wiadom. Jackowskiego 8, Józef Okoński. (16556

KUPNA

Piekarnię kupię, gotówka 5.000. Zgł. Dz. Bydg. pod „736". (16602

Motocykl (16577 używany w dobrym stanie kupię za gotówkę. Oferty z podaniem marki i pojemności cylindra pod „Motocykl" do filji Dzien.

NAUKA

Z prawami (15131 szkół państwowych Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne G. Winogrodzkiego w Wejherowie przyjmuje zapisy do wszystkich klas, oprócz 8-mej.

Wyuczę się cukiernictwa. Adres wskaże Dzien. (16597

POSADY WOLNE

Przedstawicieli generalnych celem rozpowszechnienia popularnego wydawnictwa na większe okręgi Polski poszukuję. Mazuś, Nowa Kiszewa - Kościerzyna. (16598

Uczennica z napisanym własnoręcznie życiorysem potrzebna. Jankowski, skład papieru Długa 76. 16574

Uczennice do buchalterji zaraz potrzebne. Stasiewski, rewizor ksiąg, Śniadeckich 46 m. 6. (8962

Służąca zdrowa, rzetelna, umiejąca dobrze gotować i prasować, do wszelkich prac domowych, najchętniej pozamiejscowa od 15 bm. potrzebna. Michalska, Dworcowa 90, skład cygar. 16518

Dziewczyna (16515 do prac domowych i pomocy w restauracji potrzebna. Grunwaldzka 73.

Chłopiec (16579 uczciwy potrzebny do posyłek. Pierwszeństwo dobra rekomendacja lub kaucja. Księgarnia Gieryna, Plac Teatralny.

POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni samodzielnie, przyjmie posadę zaraz. Zgłoszenia do Dzien. „N. 99". (16573

DZIERŻAWY

Warsztat stolarski wraz z mieszkaniem do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje Fr. Laskowski, Nowe (Pom.), ul. Zielona 1. (16601

Dzierżawa 45 mórg ziemi kujawskiej, żywy i martwy inwentarz, objęcie 4.000 zł. Bydgoszcz, Nadrzeczna 2, Kąpielnia Petersona. (8960

Odstąpię 5 mórg dzierżawę przy mieście nadającą się dla ogrodnika. Zgł. Golub, skr. 20. (16561

MIESZKANIA

Mieszkanie 5 pokoi do wynajęcia, ul. Zduny 9, gospodarz. (8963

Mieszkanie (16380 2—3 pokoje wprost od gospodarza poszukuje spokojna rodzina. Czynsz według umowy. Zgł. do Dz. Bydg. pod „M. P."

Mieszkanie (8969 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wszelkie wygody, wynajmę. Zgłosić się Plac Piastowski nr. 1, skład.

Poszukuję mieszkania!

Jedyną i najprostszą drogą to **drobne ogłoszenie** w „Dzienniku Bydgoskim" które już dnia następnego po ukazaniu się przyniesie taką ilość ofert, iż łatwo znajdzie się stosowne mieszkanie.

Mieszkanie pojedyńczy pokój w tem kuchnia do wynajęcia. Flisacka 3. (16511

Mieszkanie (8957 5 pokojowe w centrum miasta zaraz do wynajęcia. Wiadomość Hotel pod Orłem u portjera.

Mieszkanie za czynszem wolne. Sniadeckich 13. (8958

Mieszkania (8968 1 i 3 pokojowe tanio odda „Victoria" Sniadeckich 43.

Mieszkanie nowoczesne sześciopokojowe odstąpię. Tanie komorne. Gdańska 54/95, mieszk. 7. (8973

POKOJE

Pokój nmebl. tanio oddam. Dworcowa 80, m. 1. (16500

Pokój Chocimska 20. Lewandowski. (8967

Pokój 3 Maja 9, m. 3. (8971

Pokój niekrępujący. Garbary 30, I p. prawo. (8950

Pokój komfort, ewent. 2, telefon odda Chodkiewicza 22 (34), m. 4. (16498

LETNISKA

Na letnisko przyjmę dwie rodziny z utrzymaniem 5 zł dziennie. Zgłosz. do Dzien. „T. W." (16501

RÓŻNE

Samochód (8913 ciężarowy wypożyczam. Promenada 14, tel. 1971.

Ciężarówkę każdej chwili do dyspozycji. Tel. 1776. (16292

Ostrzegam (8956 przed zakupem ziemiopłodów od Zygmunta Trzebuchowskiego, Wiele 33, gdyż wszystko jest moją własnością. Biedroń.

Poszkodowanym przez rysownika Jana Pagacza, ul. Naruszewicza 1, podaję na wielostronne zapytania, że wymieniony moją budowlą nie kierował i zamówionych rysunków nie wykonał. Pożyczył z moją wiedzą i bez, przyborów rysunkowych za przeszło 100 zł a epilog znajdzie załatwienie w sądzie. St. Zakaszewski, ul. Gdańska nr. 9. (16519

Wykaz osobisty zagubiono. Zwrot za wynagrodzeniem. Fritz, Pampe, Tuszkowo, pow. Wyrzysk. (16599

10 000 zł dam na hipotekę wiejską. Of. z podaniem proc. Dz. Bydg. „A. B." (16557

MATRYMONJALNE

Tysiące (16034 bogatych pań pragnie wyjść zamąż za inteligentnych panów nawet bez majątku. Na żądanie wysyłamy dyskretnie kilkaset ofert. Biuro matrymonialne „Postęp", Warszawa, Senatorska 8.

Kawaler lat 28, średn. wzrostu ciemno-blondyn, wykszt. śred., b. solidny, pragnie z braku odpowiedn. znajomości poznać tą drogą przystojną, inteligentną i gospodarną pannę z odpowiednim posag. w celu matrymonjalnym. Posiadam ładną oberżę z pełnym wyszynkiem, restauracja, skład kolonj. sala. Zabudowanie nowe w ruchliwej miejscowości. Łask. zgł. z dołączeniem fotogr., którą się zaraz wróci, proszę kierować do Biuro Informator, Gdynia, przy dworcu (dla „Pomorzanina"). (16488

Która z pań do lat 28 średniego wzrostu pożyczyć może 200 zł na mies. do powiększenia biura. Cel matrymonjalny. Pod „Dobre serce" do filji Dz. (8953

Brunet lat 24, posiada 70 morgowe gospodarstwo poszukuje panny do lat 28. Gotówki 6—8000 bez wyprawy. Zgł. Dz. Bydg. „Brunet". (16499

Kawaler lat 30, wyższy urzędnik, posiadający 12.000 zł gotówki poszukuje miłą, przystojną niewiastę z odpowiednim majątkiem celem ożenku. Mieszczanki lub ziemianki zechcą łaskawie złożyć oferty możliwie z fotografją do filji Dziennika Bydg. pod „Cnota". (8807

Dla (16563 mej siostry, blondynki lat 24, posiadającej wyprawę i umeblowanie poszukuję znajomości panów na stałem stanowisku w celu matrymonjalnym. Poważne oferty z fotografją, (zwrot zapewniony) pod „Przystojna".

Dla (16596 córki naszej lat 20, przystojnej i inteligentnej, posiadającej w pow. mieście na Pomorzu kamienicę mieszczącą kawiarnię, restaurację i skład kolonjalny wartości około 80 tysięcy zł poszukujemy pana z gotówką 10—25 tysięcy (z branży kupieckiej). Cel matrymonjalny. Łask. oferty kierować pod „Kupiec" do Dzien. Bydg.

Jak zwalczamy wypadanie włosów i łysinę?

Nie tylko na dokończenie zewnętrznego wyglądu obdarzyła natura człowieka uwłosieniem, ale także do ochrony naskórka głowy, który jak wiadomo, pokrywa i ochrania najszlachetniejszy organ ludzki — mózg. Celowa pielęgnacja włosów nie jest zatem objawem próżności, lecz nieodzownem przykazaniem zdrowia.

Należy bezwarunkowo unikać zastosowanie nieodpowiednich środków, wyrządzających często szkody nie do naprawienia. Jak często niestety zwalcza się niedomagania porostu włosów zapomocą gryzących mydeł lub t. p., czego nieuniknionem następstwem jest ciągłe wzmaganie się wypadania włosów, aż do tworzenia się łysiny.

Problem środków do pielęgnowania i na porost włosów nie jest nowy. Każdemu wiadomo, że nauka od dziesiątek lat stara się wynaleźć środek, któryby zapobiegał wypadaniu włosów oraz był w stanie wywołać nowy porost włosów na miejscach łysych. Problem ten został ostatecznie rozwiązany przez wynalezienie słynnego zabiegu „Silvikrin". Wytworzona na ściśle naukowej podstawie „Silvikrin-kuracja-włosów w komplecie" zawiera wszystkie substancje niezbędne do odżywienia podłoża uwłosienia i usuwające wszystkie jego chorobliwe skłonności. Najważniejszy czynnik Silvikrinu albumoza siarczana „Cystin" określony został przez mistrza fizjologicznego wyżywienia, tajnego radcy Zuntz'a jako najważniejszy element budowy włosów. Jedynie organicznie związana siarka „Cystin" jest w stanie uwolnić naskórek głowy od zrogowacenia, które wpływa wprost katastrofalnie na uwłosienie.

Preparaty Silvikrin używane są od roku 1921 przez setki tysięcy ludzi i nie tylko konsumenci, lecz również lekarze i profesorzy potwierdzili nam znakomite działanie Silvikrinu. Niezmiernie wielka ilość pism dziękczynnych i uznań o skuteczności Silvikrinu przedkładamy w naszem biurze każdemu do wglądu; serję drukowanych uznań dziękczynnych dołączamy do niżej zaoferowanej przesyłki bezpłatnej. Jeżeli P. T. cierpi na jakiekolwiek niedomagania uwłosienia, prosimy zwrócić się do nas po bezpłatny materjał informacyjny oraz próbkę Silvikrin-Shampoonu.

Kupon przesyłki bezpłatnej zaopatrzony w znaczek pocztowy przesłać do **Silvikrin-Vertrieb,**
Gdańsk, 318 **Böttchergasse 23-27.**

Proszę o przesłanie mi bezpłatnie i franko:
1) **próbkę Silvikrin-Shampoonu**
2) broszurę p. t. „Wypadanie i regeneracja włosów"
3) najnowsze sprawozdania o wynikach zabiegów Silvikrinem.

Nazwisko: .....

miejscowość ..... ul. i L. domu: .....

poczta: .....

†

W środę, dnia 5 bm. w godzinach popołudniowych zginął śmiercią tragiczną podczas kąpania się w Brdzie uczeń nasz

ś. p.

Konrad Woźniak

w 16-tym roku życia.

W Zmarłym tracimy sumiennego i bardzo zdolnego pracownika.

Bydgoszcz, dnia 7 sierpnia 1931 r.

Zarząd Tow. Kredytowo-Oszczędnościowego

8966) Spółdz. z o. o. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Solcu Kujawskim i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Solec tom XXIV wykaz l. 611 na imię rolnika Maksa Dobslawa w Solcu Kujawskim zostanie w drodze egzekucji **dnia 6 października 1931 r. o godz. 12 w poł.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Nieruchomość zabudowana położona przy ul. Toruńskiej 136 obszaru 1.19.92 ha. parcela 3132/503 nr. mapy 1. nr. matrykuły 656, nr. księgi podatku budynkowego 430, czysty dochód 8.92 tal. roczna kwota podatku gruntowego 2.57 mk. wartość użytkowa 380, roczna kwota podatku budynkowego 13 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 12. VI. 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (16522

Bydgoszcz, dnia 30 lipca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Solcu Kujawskim i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Solec tom I wykaz l. 2 na imię restauratora Rudolfa Kunkiela w Solcu zostanie w drodze egzekucji **dnia 6 października 1931 r. o godz. 10 przed połudn.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Nieruchomość zabudowana, położona przy ul. Dworcowej 18 obszaru 0,09,20 m². Nr. mapy 1. parceli 1036/529 art. matryknły 183, Nr. księgi podatku budynkowego 3, roczna wartość użytkowa 2210 mk. Roczna kwota podatku budynkowego 83,10 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dn. 19. 6. 1931. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (16521

Bydgoszcz, dnia 30 lipca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 8. VIII. 31 r. o godz. 9-tej przed poł. sprzedawać będę przy **ul. Sienkiewicza nr. 39,** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (16590

szafonierkę, umywalkę z lustrem

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 8. 8. 31 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę przy ul. **Gdańskiej 77,** daw. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (16581

Fordsohn, pług Oliwer.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 8. VIII. 31. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będę przy **ul Śniadeckich 50** daw. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (16591

maszynę do pisania.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 8. 8. 31 br. o godz. 10 przed poł. sprzedam na składnicy firmy Hartwig, Dworcowa 54 za natychmiastową zapłatą (16593 **40 sztk. desek sosnowych dł. 4—6 mtr., duże lustro, umywalkę z lustrem, obraz „Polonja", bieliźniarkę, mundur strzelecki.**

Bertrand, kom. sąd. z pol.

Przetarg przymusowy.

Dnia 8 bm. o godz. 9 sprzedam przy ulicy **Rycerskiej 17,** (stary nr.) za natychmiastową zapłatą: (16595 **bufet składowy, gablotka, zegar, drabinkę, stolik, lustro, masz. do szycia 2 krzesła. Bertrand,** kom. sąd. z pol.

Przetarg przymusowy.

Dnia 8 bm. o godz. 9.30 sprzedam przy ul. Hetmańskiej 12 (stary numer) (16594

jedną kijarkę.

Bertrand, kom. sąd. z pol.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 8 VIII. 31 r. sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą, o dodzinie 3-ciej po poł. u p. Cukrysa w Mirowicach, powiat Bydgoszcz: 2 morgi pszenicy zimowej na pniu, o godz. 11,30 przed poł. w Jastrzębiu, pow. Bydgoszcz u p. Kwiatkowskiego 4 warchlaki, krowę kzarno-białą. wialnię „Peters".

M. Bertrand, kom. sąd. z pol.

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 8. 8. 1931 r. o godz. 6 po poł. sprzedam przy ul **Promenada** nr. dawn. 6, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **umywalkę z lustrem, nocne stoliki z płyt. marm. 4 krzesła wyplatane trzciną. Bertrand,** k. sąd. z p.

Kafle

białe i kolorowe.

—

Przenośne piece kaflowe

pierwszorzędn. jakości.

—

Żelazne kuchenki

po najniższych cenach stale na składzie.

O. Schöpper

Bydgoszcz, Zduny 5

Telefon 2003. (2567

Wyrób S.A. AZOT JAWORZNO **krajowy**

Najskuteczniej tępi muchy i inne owady

„OWADZIAK"

(15971)

pluskwy **„CiM"**

karaluchy **„KAR"**

Wszędzie do nabycia!

Przedstawiciel: **T. CZARNOCKI, BYDGOSZCZ, GAMMA 3.**

Wróciłem

Dr med. K. Szymanowski

specjalista w chorobach ocznych

ulica Gdańska nr. 5. (8954

Tani Tydzień Pończoch

Pończochy „Bemberg" Gold	8.50		7.95
„ „ „	6.95		6.50
„ „			5.75
„ jedwab do prania Ia	5.95		5.25
„ „ „ „	5.50		4.75
„ „ „ trwały gat.	4.50		3.95
„ flor jedw.			1.25
„ „ „			1.75
„ „ prima gat.			2.75
„ Fil d'cosse			3.60
„ „ „ trwały gat.			4.25
„ „ „ 4 fachowa			4.75
Skarpety męskie gładkie			0.45
„ „ nic.			0.60
„ „ „			0.95
„ „ deseń			0.90
„ „ „			1.10
„ „ „ najnowsze			1.50
„ „ Fil d'cosse desenia	1.75	2.25	2.75

Bielizna damska jedw. „Milaus" znacznie zniżona

Marjan Susała

6559) **Stary Rynek 26.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 8 sierpnia br. o godz. 11 sprzedam przy **ulicy Długiej 39** (stary nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

8 ubrań męskich różnego koloru.

16570) **Woźniak,** komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8-go sierpnia b. r. o godz. 10 sprzedam w składnicy firmy „Rawa" **Śniadeckich 19** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **leżankę, 2 obrazy, taborecik, 2 stojaki na kwiaty, stół z nakryciem, lustro i ramę do firan mosiężną.**

16571) **Woźniak,** komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 8. 8. 31. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 14 przy **ulicy Gdańskiej 131** w firmie Herzke:

2 rowery damskie, 2 wyścigowe i 2 męskie.

Przetarg nieodwołalny.

16558) **Stężycki,** komornik sądowy.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę **„HEILWUNDER",** patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczliwych** wypadkach **wszystkich liszaji,** nawet **liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach** wszelkiego rodzaju, **czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznania. 12012 Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum.

Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin", Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Na ostrzeżenie matki mej Reginy Dubickiej

odpowiadam co następuje: Od roku 1922 nie byłem od matki materjalnie zależny, przeciwnie zawsze wspomagałem, lecz z powodu intryg z całą rodziną, zerwałem już półtora roku temu wszelkie stosunki. Słusznych pretensji swoich i żony mej dochodzić nadal będę na drodze prawnej. (16503) **Aleksy Dubicki z żoną.**

Pierwszorzędne

KINO

z całkowitem urządzeniem w **Poznaniu** natychmiast do **wydzierżawienia.**

Zgłoszenia pod **„Poznań"** do Dzien. Bydg. (16569

Pozamiejscowa większa **fabryka branży artykułów spożywczych** poszukuje dla składnicy

zastępcy

celem samodzielnego przejęcia tejże. Obrót roczny przeszło 200.000 złotych. Starający się musi wykazać kapitał w wysokości conajmniej 30.000 zł i podać dobre referencje. (16560

Zgłoszenia skierować pod **„Zastępca"** do Dziennika Bydgoskiego.

Kupię (16580

3 piece kaflowe

na rozbiórkę, **piec gazowy** do łazienki i **wannę emaljową** w dobrym stanie. Of. upraszam pod „T. K." do Dz. Bydg.

Upraszamy

w interesie poszukujących pracy, naszych inserentów usilnie, aby wszelkie odpisy świadectw, fotografje i t. d. przesłane na ogłoszenie pod szyfrą, przesłali poszukującym pracy z powrotem, jeżeli oferta odnośna nie wchodzi w rachubę.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo

70 mórg ziemi pszennej, cena 18.000 zł, wpłaty 8 tys., reszta pozostaje na 10 lat. Bydgoszcz, Nadrzeczna 2, Kąpielnia Petesona. (8959

Dwupiętrowy

dom centrum, wpłata 20 tys. zł. Sokołowski, Sniadeckich 52. 8941

Kamienicę

4 piętrową w śródmieściu o dwóch frontach, dochód miesięczny 800 zł, sprzeda za 65.000 wpłata 50.000 oraz dom murowany na przedmieściu, z morgowym ogrodem owocowym wolnem 3 pokojowem mieszkaniem, dochód mies. około 500 zł, sprzeda za 32.000 wpłata 25.000 Lubiewski, Toruń, Strumykowa 13. 16564

Lód

każdą ilość sprzedaje Browar Myślęcinek. (16576

Dom

z wolnym składem i mieszkaniem na przedmieściu Bydgoszczy kupię natychmiast lub plac budowlany w dobrym punkcie. Oferty pod „P. N. 150" do Dz. Bydg. (16516

Na sprzedaż

dom mieszkalny 3 pokoje kuchnia, ogród i morga roli. Jan Rohde, Jabłonowo (Pomorze). (16565

Zakład

fryzjerski damsko-męski, nowoczesne urządzenie, centrum miasta korzystnie na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. „Korzystnie". (16566

Sprzedam

korzystnie parnik 100 ltr., dubeltówkę 16, aparat radjowy 4 lamp. kompl., półszorek wyjazdowy, wszystko używane, lecz w dobrym stanie. Zgłosz. Golub, skr. 20. (16562

Leżankę

używaną sprzedam. Dolina 6, I p. 16572

Dwupiętrowy

dom centrum, wolne 8 pokoi, 2 kuchnie, ogród, dom fabryczny korzystnie sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 52. (8970

Nowa

budowa, 2 pokoje, kuchnia bezdzietnym. Wiatrakowa nr. 4. (16513

Kasę

regestracyjną (National), maszynę do pisania tanio sprzedam. Pomorska 3, parter. (8952

Limuzyna (8908

5 osobowa w dobrym stanie za 1000 zł na sprzedaż. Śniadeckich 46, m. 6.

Sypialki (8951

jadalki, stoły okrągłe rozciągane tanio sprzedaje Stolarnia, Kaszubska 31.

Harmonjum

Mannberga 18 regestr. mało używane na sprzedaż. Tomaszewski, Grunwaldzka 8/42, I ptr. (16506

Jadalnię

dobre wykonanie tanio sprzeda Stolarnia, Pomorska 54. (8965

KUPNA

Zakupię (8961

kilka wagon. drzewa sosn. w szczapach. B. Switlik, Pruszcz, koło Bydgoszczy.

Kupię

używane meble, ubrania, obuwie, biżuterję, bieliznę, płacę gotówką. Skład Dworcowa 68. (16520

POSADY WOLNE

Pomocnika

fryzjerskiego, ucznia, uczennicę poszukuję. Toruńska 7. (8964

Fryzjerka

dzielna zaraz potrzebna na stałą posadę. Of. z podaniem warunków do Paweł Klinger, Tuchola, Rynek 8. (16567

Baczność!

Parkietówki na wyjazd poszukuje się. Zgł. przyjmuje Matowski, Poznańska 20/34 dziś do godz. 3 po poł. (16555

Fotografistka

zaraz potrzebna. Zgłosz. Długa 66, skład. (16554

Potrzebny

zaraz młodszy pomocnik piekarski. Oferty z odpisem świadectw do Dzien. pod „M. D". 16517

Fryzjer

na wypomóżkę. Plac Poznański 4. (16523

2 koszykarzy

na meble i bitą robotę poszukuje firma A. Rożański, Inowrocław, Dworcowa 4. (16568

Uczeń

może się zgłosić. Franciszek Jakubowski, piekarnia i cukiernia Bydgoszcz Okole, Grunwaldzka 88, telefon 1570. (16447

Posługaczka

na cały dzień potrzebna. Adres wskaże Dz. Bydg. 16507

Uczeń (16509

z lepszej rodziny władający językiem polskim i niemieckim potrzebny zaraz. Stefan Fechner, nast. Bydgoszcz, Mostowa 9.

POSADY POSZUKUJĄ

Emerytowany

urzędnik policyjny, lat 35 żonaty, sumienny, energiczny, poszukuje posady inkasenta, magazyniera, rządcy domu lub pracy biurowej. Zgłoszenia pod „Emeryt". (16510

DZIERŻAWY

Kuźnia

w pow. mieście z 2 pokojowem mieszkaniem do wydzierżawienia i kompletne narzędzia na sprzedaż. Adres Meller, Grunwaldzka 111. (16450

Warsztat

i autogaraż do wynajęcia. Nowy Rynek 6. (8897

MIESZKANIA

Poszukuję

3—4 pokoi z wygodami, płatne za miesięcznym wzgl. rocznym czynszem zgóry. Zgł. Kiosk, Gdańska 18, Ogórkowska. (8836

Mieszkanie

3—4 pokoje poszukuję. Zgłoszenia Dz. Bydg. pod „Komfort". (16479

3 lub 4

pokoje słoneczne, mieszkanie z łazienką poszukuje starszy urzędnik. Of. filja Dz. Bydg. pod „Starszy urzędnik". (8840

Nowy Rynek 6

II ptr. nowo odremontowane 7 pokojowe mieszkanie zaraz do wynajęcia. Gospodarz Gdańska 91. 8898

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy